

# Ośrodki zamiejscowe NSA

W dniu 1 lipca 1981 roku utworzonych zostało 5 ośrodków zamiejscowych Naczelnego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, Poznaniu, Krakowie, Katowicach i we Wrocławiu.

# Kolejny skandaliczny wyrok w RFN

W środę, po siedmiomiesięcznym procesie, Sąd Krajowy w Kilonii skazał byłego „referenta do spraw żydowskich” hitlerowskiej służby bezpieczeństwa (SD) w Brukseli, obersturmführera SS Kurta Asche, na siedem lat więzienia. Prokurator zażądał 12 lat pozbawienia wolności.

# Po śmierci głodowej piątego więźnia IRA

# Zamieszki w Belfaście

Wkrótce po śmierci więźnia Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) w stołecy Irlandii Północnej Belfaście doszło w środę do poważnych starć między sympatykami, głodującymi więźniami IRA a brytyjskimi siłami bezpieczeństwa. W wyniku tych starć jedna osoba poniosła śmierć, a pięć zostało rannych.

# W 60 ROCZNICE ZWYCIESTWA MONGOLSKIEJ REWOLUCJI LUDOWEJ

11 bm. Mongolia obchodzi 60 rocznicę zwycięstwa rewolucji ludowej. Z tej okazji w Teatrze Dramatycznym w Warszawie odbył się 4 bm. uroczysty koncert, którego organizatorem był Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu.

# Radzieckie próby rakiet na Pacyfiku

W okresie od 11 do 21 lipca 1981 w Związku Radzieckim będą odpalane rakiety nośne w rejon Pacyfiku oznaczone przez następujące parametry:

# Pokaz polskiego filmu na festiwalu w Moskwie

Już w pierwszym dniu konkursowego pokazu filmów fabularnych XII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Moskwie, w którym uczestniczy 95 krajów, wyświetlano polski film „Cma” w reżyserii Tomasz Zygady. Na pokazie, który

Wydanie A Rok XXXVII ŁÓDŹ, czwartek 9 lipca 1981 roku Cena 2 zł nr 134 (9885)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

5 dni przed Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR

# FORUM DELEGATÓW - FORUM MILIONÓW

PO RAZ DRUGI, JUŻ DZIĘKI ŁÓDZKIEMU OŚRODKOWI TV I „GŁOSOWI ROBOTNICZEMU”, ZYSKALIŚMY SZANSĘ POROZUMIANIA POPRZEC EKRAŃ TELEWIZORA Z DELEGATAMI, KIÓRZY BĘDĄ REPREZENTOWAĆ WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE NA IX ZJEDZIE PZPR. KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA W PARTII ZAKOŃCZONA, ZJAZD ROZPOCZYNA OBRADY ZA 5 DNI. NIC WIĘC DZIWNIEGO, ŻE WCORAJSZA TELEFONICZNO-TELEWIZYJNĄ DYSKUSJĘ ZAPOCZĄTKOWAŁY ROZWAŻANIA PRÓBUJĄCE OKREŚLIĆ ZAKRES ZJAZDOWEJ DEBATY.

# Oświadczenie Komisji Rządowej do rozmów z przedstawicielami KKK przedsiębiorstw branży portowej NSZZ „Solidarność”

Jak informuje biuro rzecznika prasowego rządu 8 bm. odbył się jednogodzinny strajk w portach morskich. Doszło do niego w wyniku niepowodzenia rozmów, jakie komisja rządowa pod przewodnictwem ministra Stanisława Bejgera prowa...

Przedmiotem trwającego od dłuższego czasu sporu jest zakres projektu „Karty portowca”. Rozbieżności te dotyczą niektórych uprawnień szczególnych, których domagają się portowcy — jak np. pełnopłatnego dodatkowego urlopu w wymiarze 25 dni po 15 latach pracy oraz po każdych następnych 5 latach, nagród jubileuszowych, wypłacanych już po 20 latach pracy i następnie co 5 lat rozpoczynających się od 100 proc. miesięcznego wynagrodzenia i dochodzących do 400 proc. tego wynagrodzenia, podwyższenia

Zarówno ten doktrynalno-polityczny, jak to jest w wypadku forum każdej partii, jak i ten społeczno-gospodarczy wynikający z funkcji i roli PZPR, jako partii rządzącej. Pytaniem na ten właśnie temat częstokroć towarzyszyło zainteresowanie strukturą socjalną gremium, które 14 lipca zainauguruje obrady i tak: kobiety dowodniły z niedosytem, że są reprezentowane nader skromnie, młodzież martwiła się tym samym, wreszcie postawiono i to pytanie powtarzające się od dawna należycie: czy na zjazd pojedzie wystarczająca liczba delegatów-robotników? Nie przytaczając szczegółowych ocen, opinii i analiz wygłoszonych przez siedzących w studiu delegatów, przytoczmy jedynie tę uogólniającą ów fragment dyskusji: „Na zjazd jada ci autentycznie wybrani. Dzisiaj dyskusja o procentach to spór akademicki. Chodzi o to, by zjazd w swych dokumentach dał wyraz robotniczemu charakterowi partii. To będzie miara jego reprezentatywności.”

# Czego od przemysłu oczekuje wieś

# Narada producentów i użytkowników w KC PZPR

Działalności przemysłu na rzecz rolnictwa, poświęcona była odbywająca się wczoraj w KC PZPR ogólnokrajowa narada aktywów partyjno-gospodarczego przemysłów: maszyn rolniczych, elektromaszynowego, chemicznego, hutnictwa drobnej wytwórczości, zapleczka technicznej obsługi rolnictwa i organizacji handlowych obsługujących wieś. Uczestnicy narady reprezentujący producentów i użytkowników sprzętu rolniczego za-

# Zapowiedź 2-godzinnego strajku w WPK w Bydgoszczy

W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Bydgoszczy odnowił się zadawniony konflikt personalny. Zakładowa organizacja NSZZ „Solidarność” domaga się odwołania ze stanowiska dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa. W wypadku nieuwzględnienia przez Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej tego żądania, grozi się 2-godzinny strajkiem ostrzegawczym komunikacji miejskiej 9 bm.



Jednogodzinny strajk ostrzegawczy w portach morskich i przedsiębiorstwach branży portowej. N/Z: wieś CAF — Janusz Uklewski — telefona

# Zgromadzenie Konsultacyjne Branżowych Związków Zawodowych

8 BM. OBRADOWAŁO W WARSZAWIE IV ZGROMADZENIE KONSULTACYJNE BRANŻOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, POSWIĘCONE DYSKUSJII NAD PROJEKTEM ZAŁOŻEN PROGRAMOWO-IDEOWYCH RUCHU BRANŻOWEGO. W OBRADACH UČESTNICZYLI PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKÓW BIORĄCYCH UDZIAŁ W PRACACH KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ BRANŻOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

# Chińskie zainteresowanie zachodnią techniką wojskową

Sześć sztabu armii chińskiej, Jang Te-czy, który stoi na czele delegacji wojskowej CHR i zakończył 7 bm. tygodniową wizytę w Belgii i udał się do Francji, która stanowi kolejny etap jego podróży po świecie krajach Europy zachodniej. W Belgii Jang Te-czy przeprowadził rozmowy z ministrem obrony Francji Szwajcymem oraz szefem sztabu armii belgijskiej gen. Willim Gonthierem, a także odwiedził kilka jednostek wojskowych oraz zakłady zbrojeniowe Fabrique Nationale (FN) w pobliżu Liège.

# Decyzja o strajku ostrzegawczym w „Locie” podtrzymana

8 bm. odbyło się posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego PLL LOT, na którym dyskutowano sprawie akcji protestacyjnej w związku z odmową ministra komunikacji mianowania na stanowisko dyrektora PLL LOT kandydata zaproponowanego przez KSR przedsiębiorstwa. Rozważano przede wszystkim problem strajku ostrzegawczego wyznaczonego na 9 bm.

# Radzieckie próby rakiet na Pacyfiku

W toku dyskusji zarysowała się rozbieżność zdań wobec decyzji o strajku, podjętej przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” przy PLL LOT. Przedstawiciele dwóch pozostałych związków zawodowych zwracali uwagę, że decyzja o strajku nie była z nimi wcześniej konsultowana. Członkowie KSR podkreślali, że organizowanie strajku w obecnym terminie jest niewłaściwe z punktu widzenia politycznego.

# Chińskie zainteresowanie zachodnią techniką wojskową

rozmowy z ministrem obrony Charlesem Hernu i zwiedzanie kwatery sił nuklearnych oraz wojsk obrony powietrznej kraju w Taverny pod Paryżem. Obserwatorzy wskazują, że wojskowi chińscy interesują się wieloma typami zachodnioeuropejskiego sprzętu wojskowego m. in. francuskimi myśliwcami „Mirage-2000” i brytyjskimi myśliwcami bombardującymi typu „Harrier” raketami przeciwpancernymi i przeciwlotniczymi śmigłowcami oraz wyposażeniem elektronicznym. We Francji Chiny zakupiły już pewną liczbę helikopterów typu „Super-Frelon”. (PAP)

# Zasoby banku chińskiego

Bank Centralny Chin po raz pierwszy opublikował dane o ilości posiadanej złota i dewiz. W końcu ubiegłego roku zasoby chińskiego złota wynosiły 12,8 mln uncji a rezerwy obcych walut miały wartość 2,262 mld dolarów. W przyszłości informacje tego rodzaju będą podawane raz na 4 miesiące, a później co miesiąc i będą miały na celu przedstawianie obcom krajom stanu zamożności państwa. (PAP)

# Imieniny obchodzą: Dyżurny synoptyki

W 190 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.25, zajdzie zaś o 20.56.

# Ważniejsze rocznice

1816 — Proklamowanie niepodległości Argentyny. 1856 — Zm. A. Avogadro, fizyk włoski.

# Taka sobie myśl

U podstaw każdego postępu leży niepostuśnienie i oburzenie.

# Uśmiechnij się



— Po raz ostatni pytam: gdzie jest przód, a gdzie tył?!

# Zamknięcie gield włoskich

Włoskie Ministerstwo Skarbu postanowiło zamknąć wszystkie giełdy w kraju. Będą one nieczynne do końca tego tygodnia. To bezprecedensowa i — jak się podkreśla — trudna dla nowego rządu włoskiego decyzja podjęta, by nie dopuścić do kompletnego załamania. W ostatnich tygodniach notowano we Włoszech gwałtowny spadek kursów akcji, spowodowany masowym ich sprzedawaniem, częściowo o charakterze spekulacyjnym.

# Świat o wydarzeniach w Polsce

Środki masowego przekazu w świecie zwracają uwagę na zastraszającą się sytuację w Polsce w związku z zapowiedzią strajków portowców i PLL „Lot”. Agencja France Press pisze, że groźba strajku ostrzegawczego portowców i stanu gotowości strajkowej pracowników „Lot” wprawia ponownie w stan zagrożenia spokój społeczny w Polsce w przededniu Plenum KC, które ma przygotować Nadzwyczajny Zjazd Partii.

Agencja Reutersa pisze z Warszawy, że groźba strajków zwiększa napięcie polityczne w przededniu IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. UPI dodaje, że strajki mogą zlamać kruchy spokój pracowni w tydzień przed istotnym zjazdem.

Agencja BTA opublikowała 8 bm. artykuł Todorę Todorowa, w którym czytamy m. in., że w niektórych kołach „Solidarności” podnoszą się głosy na rzecz strajku z Gdańska, Szczecina i Gdyni. Dla ekstremistów — stwierdza BTA — Polska stała się polem walki, destrukcji i utarczki słownych. Słowa o patriotyzmie, obowiązku i honorze są jedynie na pokaz i mają na celu wprowadzenie Polaków w błąd w tym historycznym dla ich kraju momencie. Nie można uratować Polski bez współdziałania Polaków. Dla ekstremistów wszelkiej maści natankiem jest chaos i w tym właśnie punkcie spotykają się interesy zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych wrogów socjalizmu.

Szwajcarskie środki masowej informacji zareagowały ze szczególnym zaniepokojeniem na zapowiedzi nowych akcji strajkowych w Polsce. W komentarzu radiowym stwierdza się m. in., iż tego rodzaju akcje mogą wpłynąć bardzo negatywnie na przebieg polskich negocjacji finansowych z partnerami zachodnimi.

Komentarz podkreśla, że szwajcarskie koła finansowe zwracają uwagę, iż grupa banków zachodnich zamierza uzależnić zgodę na odroczenie spłat od rozwoju sytuacji gospodarczej, a także politycznej w Polsce.

W szczególności amerykańskie koła bankowe — w obliczu nowych akcji strajkowych w Polsce — czują się umocnione w poglądzie, iż wszelkie porozumienia w sprawie przesunięcia spłat należy odłożyć do momentu, gdy sytuacja polityczna Polski będzie bardziej ustabilizowana. Koła te uważają, że groźby strajków pogłębiają destabilizację sytuacji politycznej i gospodarczej Polski, co sprawia, iż zwiększają się trudności wynegocjowania długoterminowych porozumień i zobowiązań finansowych.

Ogólny ton prasy szwajcarskiej znajduje wyraz w komentarzu jednego z czołowych tutejszych dzienników, jakim jest ukazujący się w Zurychu „Tages Anzeiger”. Gazeta stwierdza m. in. „Zapowiedzi nowych strajków rzucają ponownie cień na sytuację wewnętrzną Polski. Sa one — nie tylko w obliczu pogarszającej się sytuacji gospodarczej w Polsce — czymś ponurym i złowieszczym. Jeśli spojrzeć się na te zapowiedzi strajkowe przez pryzmat rozpoczynającego się w przyszłym tygodniu Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, to należy je ocenić jako brak rozważań politycznych w najwyższym stopniu.

Minister spraw zagranicznych RFN Hans Dietrich Genscher przybył w środę, z czterodniową wizytą do Bułgarii. W tym samym dniu spotkał się w cztery osoby z szefem bułgarskiej dyplomacji, Petrem Madenowem. Rozmowa trwała dwie godziny, a jej głównym tematem był — jak pisze agencja DPA — problem rakiet średniego zasięgu.

Zachodniemiecki gość spotkał się również z szefem partii i państwa, Todorę Ziwkowem oraz premierem, Griszą Filipowem.

RFN jest największym partnerem handlowym Bułgarii spośród krajów zachodnich.

- NACJONALIZACJA GRUP PRZEMYSŁOWYCH I BANKOWYCH
- WALKA Z INFLACJĄ I BEZROBOCIEM
- POLITYKA ZAGRANICZNA

# Program rządu francuskiego

Premier Pierre Mauroy w 2-godzinym exposé przedstawił w środę w Zgromadzeniu Narodowym program swego rządu. Uwaga obserwatorów politycznych koncentrowała się przede wszystkim na kwestii nacjonalizacji 11 wielkich grup przemysłowych i bankowych, co François Mitterand zapowiedział jeszcze w toku kampanii przed wyborami prezydenckimi.

Jak wynika z programu przedstawionego przez Mauroya nacjonalizacja ta dokonana zostanie w dwu etapach: jesienią br. rząd francuski przedłoży Zgromadzeniu Narodowemu projekt upaństwowienia dużych i średnich banków kredytowych, konkretno hutniczych Usinor i Sador, sektora chemicznego (m. in. koncern lotniczy Dassault) oraz 5 wielkich grup przemysłowych, w tym konkretno chemicznych Rhone-Poulenc i Pechiney-Ugine-Kuhlmann.

W drugim etapie, którego termin nie został jeszcze ustalony, nacjonalizacja obejmie trzy wielkie grupy przemysłowe, w których poważny udział mają kapitały zagraniczne. Dotyczy to m. in. telefonicznego koncernu ITT-France, który jest kontrolowany przez kapitał amerykański. Pierre Mauroy zapowiedział, że nacjonalizacja będzie dokonana z wypłatą odszkodowań dla akcjonariuszy.

Program nowego rządu francuskiego przewiduje, że frank francuski pozostanie w zachodnioeuropejskim systemie monetarnym. Rząd będzie bronił pozycji narodowej waluty i

podemie energiczną walkę z inflacją. Ze względu na trudną sytuację na rynku pracy postanowiono wprowadzić surowe ograniczenia dla imigracji zarobkowej. Przewidziano też, że część robotników cudzoziemskich pracujących we Francji będzie musiała powrócić do ojczystych krajów. W grudniu br. rząd przedstawi 3-letni program stworzenia 219 tys. nowych stanowisk pracy.

W polityce zagranicznej rząd francuski opowiada się za rozwiązaniem problemu bliskowschodniego poprzez negocjacje które uwzględniłyby wszystkie żywe interesy państw tego regionu, a także prawo Palestyńczyków do posiadania ojczyzny.

Pierre Mauroy zapowiedział, że jesienią br. rząd przedstawi projekty ustaw o zniesieniu kary śmierci, reformie systemu informacji, a także rewizji kodeksu karnego. Jeszcze w lipcu br. deputowani podejmą dyskusję nad projektem ustawy o decentralizacji.

W czwartek odbędzie się głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Pierre'a Mauroy. Nie ulega wątpliwości, że Rada Ministrów otrzyma poparcie Zgromadzenia Narodowego, w którym zasiada 285 deputowanych i 44 komunistycznych.

W polityce zagranicznej rząd francuski opowiada się za rozwiązaniem problemu bliskowschodniego poprzez negocjacje które uwzględniłyby wszystkie żywe interesy państw tego regionu, a także prawo Palestyńczyków do posiadania ojczyzny.

Pierre Mauroy zapowiedział, że jesienią br. rząd przedstawi projekty ustaw o zniesieniu kary śmierci, reformie systemu informacji, a także rewizji kodeksu karnego. Jeszcze w lipcu br. deputowani podejmą dyskusję nad projektem ustawy o decentralizacji.

W czwartek odbędzie się głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Pierre'a Mauroy. Nie ulega wątpliwości, że Rada Ministrów otrzyma poparcie Zgromadzenia Narodowego, w którym zasiada 285 deputowanych i 44 komunistycznych.

W polityce zagranicznej rząd francuski opowiada się za rozwiązaniem problemu bliskowschodniego poprzez negocjacje które uwzględniłyby wszystkie żywe interesy państw tego regionu, a także prawo Palestyńczyków do posiadania ojczyzny.

W polityce zagranicznej rząd francuski opowiada się za rozwiązaniem problemu bliskowschodniego poprzez negocjacje które uwzględniłyby wszystkie żywe interesy państw tego regionu, a także prawo Palestyńczyków do posiadania ojczyzny.

Pierre Mauroy zapowiedział, że jesienią br. rząd przedstawi projekty ustaw o zniesieniu kary śmierci, reformie systemu informacji, a także rewizji kodeksu karnego. Jeszcze w lipcu br. deputowani podejmą dyskusję nad projektem ustawy o decentralizacji.

W czwartek odbędzie się głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Pierre'a Mauroy. Nie ulega wątpliwości, że Rada Ministrów otrzyma poparcie Zgromadzenia Narodowego, w którym zasiada 285 deputowanych i 44 komunistycznych.

W polityce zagranicznej rząd francuski opowiada się za rozwiązaniem problemu bliskowschodniego poprzez negocjacje które uwzględniłyby wszystkie żywe interesy państw tego regionu, a także prawo Palestyńczyków do posiadania ojczyzny.

Pierre Mauroy zapowiedział, że jesienią br. rząd przedstawi projekty ustaw o zniesieniu kary śmierci, reformie systemu informacji, a także rewizji kodeksu karnego. Jeszcze w lipcu br. deputowani podejmą dyskusję nad projektem ustawy o decentralizacji.

W czwartek odbędzie się głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Pierre'a Mauroy. Nie ulega wątpliwości, że Rada Ministrów otrzyma poparcie Zgromadzenia Narodowego, w którym zasiada 285 deputowanych i 44 komunistycznych.

W polityce zagranicznej rząd francuski opowiada się za rozwiązaniem problemu bliskowschodniego poprzez negocjacje które uwzględniłyby wszystkie żywe interesy państw tego regionu, a także prawo Palestyńczyków do posiadania ojczyzny.

Pierre Mauroy zapowiedział, że jesienią br. rząd przedstawi projekty ustaw o zniesieniu kary śmierci, reformie systemu informacji, a także rewizji kodeksu karnego. Jeszcze w lipcu br. deputowani podejmą dyskusję nad projektem ustawy o decentralizacji.

# FORUM DELEGATÓW

(Dokończenie ze str. 1)

borczą itd., itd... Nawet po tym, gdy jeden z delegatów przekonywająco wywołał, iż rola, uprawnia i pozycja i sekretarza wybranego na tym zjeździe mają być bardzo odmienne od tych, znanych nam do tej pory oraz że problem jest przede wszystkim w tym, jaką strukturę kierownictwa partii i jej funkcjonowanie zjazd zaproponuje, to i tak telefonij z hasłem: „I sekretarz” pobrzmiewały jeszcze wielokrotnie. I myślę, że jest to nie tylko wynikiem tego, iż okresy naszej wojennej historii wyklisłyśmy nazywać nierządno imieniem szefów PZPR, czystości z tym wszystkim, co wiążą się z łamaniem własnie przez nich podstawowych zasad centralizmu demokratycznego. Ale przede wszystkim pytano o to, dlatego, gdyż na tym najbliższym zjeździe wybór I sekretarza będzie również wyborem określonej linii partii, stylu jej pracy, wiarygodności wewnątrz i zewnątrz kraju. A przed takim właśnie wyborem partia dziś stoi i ma na zjeździe autentyczną szansę jego dokonania.

Ma też na tym zjeździe autentyczną szansę uchwalenia kierunków programowych wprowadzających ją na drogę rzeczywistego przewodzenia narodowi. Ma dlatego, iż zjazd ten nie będzie poświęcony jedynie sprawom wewnątrzpartijnym. Nie będzie, tak samo, jak i ta dyskusja, której dwie trzecie było poświęcone wcale nie zjazdowi, lecz takim problemom, jak: relacje między PZPR a związkami zawodowymi, samorządność robotnicza, informacja, problemy gospodarcze i społeczne. Po prostu chcieli o tym rozmawiać ludzie dzwoniący do telewizji. Chcieli o tym rozmawiać także i delegaci zaproszeni do studia. Myślę nawet, że takiej rozmowy oczekiwali. Rozmowy wykraczającej daleko poza czysto zjazdową tematykę. I mam nadzieję, że właśnie dlatego zostali na ten zjazd wybrani. (jb)

Podobnie jak i w Łodzi, również w innych miastach naszego kraju trwa ożywiona przedzjazdowa dyskusja. Delegaci na zjazd spotykają się z przedstawicielami różnych środowisk i zawodów.

Pod hasłem: „Wysoka ideaowość, gotowość bojowa i dyscyplina — żołnierski poparcie dla partii — program socjalistycznej odnowy”, odbyło się wczoraj w Warszawie spotkanie wojewódzkich delegatów z członkami branżowych związków zawodowych, przedstawicielami zarządu PKS i spółdzielczości pracy.

Sprawy, zarówno typowe lokalne, jak i te ogólnokrajowe, są podstawowymi tematami spotkań delegatów z zarządami zakładów pracy w woj. łódzkim. We włońskich z tych spotkań akcentuje się zagadnienia dyscypliny społecznej, rzetelności w wykonywaniu obowiązków oraz stwarzaniu atmosfery do spokojnej i bezkonfliktowej pracy.

Turystyka i własniwa praca w tej gałęzi naszego życia była jednym z motywów przedzjazdowych dyskusji na spotkaniach delegatów w Bielsku-Białej. Stosunek partii do związków zawodowych omawiano na spotkaniach w Tucholi i Szubinie. Jednocześnie odbywają się pierwsze posiedzenia plenarne nowo wybranych komitetów wojewódzkich. Sprawom organizacyjnym poświęcił swoje posiedzenie Komitet Włoński w Katowicach. I sekretarz KW, Andrzej Zabiniński konsultował propozycje kandydatury do egzekutywy. Wybór 25-osobowej egzekutywy nastąpił w tajnym głosowaniu.

Uzgodnieniu stanowiska zielonogórskiej organizacji partyjnej poświęciło obrady plenum wojewódzkie KW. Delegacji z tego województwa odbył w różnych środowiskach około 160 spotkań, na których szczegółowo omawiano problemy ludzi tego regionu oraz przygotowywano je do zaprezentowania na zjazdowym forum. oprac: (per.)

# Depesza BZZ do prymasa Polski

Komisja Porozumiewawcza BZZ przesłała gratulacje i życzenia dla nowego prymasa Polski.

KSIAZDZ DR JOZEF GLEMP  
ARCYBISKUP METROPOLITA WARSZAWSKI I GNIEZNIENSKI  
PRYMAS POLSKI

W związku z powołaniem Księdza Arcybiskupa przez papieża Jana Pawła II na najwyższe stanowisko w hierarchii Kościoła katolickiego w Polsce przesyłamy Jego Ekscelencji w imieniu Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych najlepsze życzenia owocnego pełnienia tej szlachetnej godności w służbie Kościoła i narodu.

Jesteśmy głęboko przekonani, że kontynuując dzieło swojego wielkiego poprzednika księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego Ksiądz Arcybiskup będzie rozwijał wartości, które służyły dobru ojczyzny i po kojowi wewnętrznemu.

Komisja Porozumiewawcza Branżowych Związków Zawodowych w pełni docenia istotną rolę Kościoła w procesie jednoczenia Polaków wokół żywotnych spraw naszego narodu.

Przewodniczący Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych  
ALBIN SZYSZKA

Warszawa, 8 lipca 1981 r.

# Zakończyło się spotkanie przedstawicieli prasy komunistycznej

W stolicy ZSRR zakończyło się 8 bm. międzynarodowe spotkanie przedstawicieli 67 centralnych orga-

wie spotkanie wojskowych delegatów na zjazd z kierownictwem Ministerstwa Obrony Narodowej. Na spotkaniu przybył premier minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jarecki i sekretarz Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Kamierz Barcikowski.

Także w stolicy spotkała się grupa delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, reprezentujących środowisko medyczne. Omawiano najistotniejsze problemy ochrony zdrowia oraz te ze spraw pracowników służby medycznej, które winny znaleźć miejsce w dyskusji na zjeździe.

Sekretarz KC PZPR, Zdzisław Kurkowski wziął udział w spotkaniu delegatów z województwa ciechanowskiego. Omawiano m. in. sprawę pracy zespołów problemowych zjazdu.

Młodzież z Nowej Huty spotkała się z grupą delegatów na zjazd. Włoński i postulatami młodych Polaków posłużył delegatowi krakowskiemu do właściwego reprezentowania młodzieży podczas zjazdowej debaty.

Zaledwie 5 proc. delegatów będą stanowiły kobiety. Właśnie ich problem omawiano na spotkaniu w Warszawie, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich organizacji kobiecych, środowisk, zawodów i grup wiekowych.

W woj. częstochowskim delegaci odbyli spotkanie środowiskowe z członkami branżowych związków zawodowych, przedstawicielami zarządu PKS i spółdzielczości pracy.

Sprawy, zarówno typowe lokalne, jak i te ogólnokrajowe, są podstawowymi tematami spotkań delegatów z zarządami zakładów pracy w woj. łódzkim. We włońskich z tych spotkań akcentuje się zagadnienia dyscypliny społecznej, rzetelności w wykonywaniu obowiązków oraz stwarzaniu atmosfery do spokojnej i bezkonfliktowej pracy.

Turystyka i własniwa praca w tej gałęzi naszego życia była jednym z motywów przedzjazdowych dyskusji na spotkaniach delegatów w Bielsku-Białej. Stosunek partii do związków zawodowych omawiano na spotkaniach w Tucholi i Szubinie. Jednocześnie odbywają się pierwsze posiedzenia plenarne nowo wybranych komitetów wojewódzkich. Sprawom organizacyjnym poświęcił swoje posiedzenie Komitet Włoński w Katowicach. I sekretarz KW, Andrzej Zabiniński konsultował propozycje kandydatury do egzekutywy. Wybór 25-osobowej egzekutywy nastąpił w tajnym głosowaniu.

Uzgodnieniu stanowiska zielonogórskiej organizacji partyjnej poświęciło obrady plenum wojewódzkie KW. Delegacji z tego województwa odbył w różnych środowiskach około 160 spotkań, na których szczegółowo omawiano problemy ludzi tego regionu oraz przygotowywano je do zaprezentowania na zjazdowym forum. oprac: (per.)

# SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

- L. Jezierski jedzie do Holandii • 28 lutego pierszologowa wiosna
- Tłokiński i Żmuda już trenują

# Widzew w Nysie, ŁKS w Łodzi

Wczoraj rozbił się kolejny rekonesans po łódzkich stadionach pierszologowych, na których do zbliżającego się sezonu tubulowej ekstraklasy przygotowują się dwa łódzkie zespoły — ŁKS i Widzew.

O godz. 10 rozpoczęli zajęcia piłkarze ŁKS. Po śródowych marszobiegach w parku na Zdrowiu i treningu bramkarskim, który prowadził JAN TOMASZEWSKI (trzeba było zobaczyć ociekającą potem kowalicką zawodniczkę), tym razem o baj szkoleniowcy zaaplikowali swym podopiecznym piłkarski tor przeszkód z duża lekkością ćwiczył MARIAN GALANT, który — jak się okazuje — bardzo dobrze znosi ciężki cykl treningowy, ukierunkowany w tym okresie przede wszystkim na wyrobienie siły i wytrzymałości. Zajęcia specjalistyczne rozpoczyna się dopiero na grupowaniu w Wągrowcu, gdzie piłkarze ŁKS będą mieli

więcej zajęć z piłkami. Tam też rozegrają pierwsze mecze sparingowe — m. in. z beniaminkiem ekstraklasy, szczecińska Pogonia.

# J. Brzeźny liderem WDP

Wczorajszy, szósty etap tegorocznego wyścigu dookoła Polski przyniósł kolejną zmianę lidera klasyfikacji indywidualnej. Na trudnej, gorzkiej trasie z Nysy do Polanicy (181 km) peleton porwał się na mniejsze grupy. Wiele zawodników nie wytrzymało tempa na licznych podjazdach. Dziewięciosobowa grupa czołowa, która rozegrała między sobą walkę o zwycięstwo etapowe, uzyskała na

mece ponad 6 minut przewagi nad następną, w której przyjechał dotychczasowy lider — Tadeusz Krawczyk.

# Komunikat Prokuratury Generalnej

Rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej w nawiązaniu do wiadomości PAP o złożonym 7 bm. przez prokuratora wojewódzkiego w Warszawie zażaleniu na postanowienie Sądu Wojewódzkiego w sprawie przeciwko kierownikowi KPN — informuje, że prokurator wojewódzki w Warszawie złożył w dniu 7 bm. w tej sprawie zażalenie na postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie nie uwzględniające wniosku o zastosowanie arestu tymczasowego wobec oskarżonych.

# 500 km po szosach łódzkich i piotrkowskich

# Na Teofilowie kryterium Włokniarza

W porzednich latach uczestnicy ogólnopolskiego wyścigu kolarskiego rywalizowali na trasach prowadzących szosami woj. łódzkiego. Potem wysięg prowadził również po ziemi starszadzkiej. W tym roku działacze kolarstwa w Łodzi i Piotrkowie organizacja dziesiętnastki już z rzędu wysięg szosowy woj. łódzkiego i piotrkowskiego. Odbędzie się on o memorialu red. Wł. Gotebirowskiego (trasa — 500 km).

W imprezie wystartuje 100 kolarzy reprezentujących 22 kluby. Na starcie staną prawie wszyscy najlepsi zawodnicy ubiegający się o punkty w klasyfikacji PZKol. W ekipie Dolmela pojedną m. in. Faltyń, Brzeźny, Wateczak, Charnicki, w Legii — Szczenkowski, Lang, Kulesza, Grochowski, w Słońcu — Sulka, Serafin, Drużka, we Włokniarzu — Majkowski, Olejarczyk, Nowicki, w Gwast

# Na łódzkim tartanie

Jak już pisaliśmy, 11 lipca (sobota) na stadionie AZS przy ul. Lumumbi odbędzie się oficjalny międzynarodowy mecz lekkoatletyczny młodzieżowych reprezentacji Polski i RFN. Na łódzkim tartanie wystąpią lekkoatlety obu krajów do lat 20.

# Igrzyska Polonijno

15 bm. na stadionie Cracovii nastąpi otwarcie IV Polonijnych Igrzysk Sportowych, imprezy, która wrosla w krajobraz stolicy Polski Piastów i Jagiellonów.

# W skrócie

Na rozgrywanych w Łodzi kolarskich MS juniorów, rozegrano finałowy wyścig na 1000 m na czas. Złoty medal wywalczył M. Alexandre (Argentyna). Czas 1.07.45. Alexandre jest najlepszym rezultatem w świecie, nowym rekordem MS Srebrny medal zdobył D. Strelcher (NRD), brązowy — S. Bandino (Włochy). Polak Grzegorz Cieślak, zajmując czwarte miejsce, uzyskał czas za ledwie o 0,01 sek. gorzej od brązowego medalisty.

# Komunikat Totka

EXPRESS LOTEK  
5, 7, 25, 27, 29  
MAŁY LOTEK  
I LOSOWANIE  
16, 18, 19, 32, 34  
II LOSOWANIE  
14, 17, 19, 30, 31  
Banderola: 0402.

Kolorowe bluzki, kwieciste sukienki, różnobarwne sweterki, modne w kroju i fasonie. Kiedy tak się patrzy z boku na kobiety wchodzące do „Lenty”, trudno odróżnić, które z nich pracują jako tkaczki, przewijaczki, a które w biurze. W momencie przekraczania progu portierni wszystkie można by wziąć za urzędniczki zdążające do pracy. Można by, gdyby nie czas. Dochodzi już godzina ziewająca wieczorem, a które to biuro zaczyna wtedy pracę?

O tej porze całe miasto powoli szykuje się już do snu, ogląda telewizję, przygotowuje się do następnego dnia. Całe — oprócz tych, którzy właśnie wtedy zaczynają pracę. Jest wśród nich wcale pokaźna gromadka kobiet — tkaczek, przadek pracujących na III zmianie.



Fot.: A. Wach

# Dzień jak co dzień

Kiedy HALINA STEGLIŃSKA dochodziła do portierni, przypominało jej się że zapomniała wyłączyć żelazko, którym tuż przed wyjściem prasowała spódnice.

— Wrócić już nie zdąży, bo spóźni się do roboty — zawałała się przez moment. — Na pewno stały zobaczy, albo chłopaki. Jaki wychodził, że jeszcze nie spali, bo oglądali film w telewizji. No i niech pani popatrz — dodaje po chwili — niby nie takiego się nie stało, ale człowiek się zdenerwował.

Halina Steglińska ma 30 lat, jest tkaczką i od prawie 11 lat pracuje w ZPP „Lenta”. Jej mąż jest magazynierem. Maja dwa dzieci. Darek w tym roku idzie do pierwszej klasy a starszy Marek zdał już do czwartego. — Przynajmniej z żelazkiem, to nie jedyny powód zdenerwowania i złego humoru pani Haliny od samego początku roboty. — Przedtem, jak nam było źle tuż po ślubie, bo wiadomo: rodzina to nowe obowiązki, a i za dużo się te jedenaście lat temu nie zarabiali, to sobie myślałam, kiedy wręczę się to skończy. No i co jest teraz? Zamiast być lepiej, to jest coraz gorzej! Kiedy niby mam więcej pieniędzy, to nie w sklepach nie ma. Przewiezoraj wykupiłam z kartej na drugiej gatunek wołowąinę z kością. O, taki malutki kawaleczek. Odjechałam kości, to mięsa zostało naprawdę troszkę. I co z tym zrobić? Ani to udusić ani ugotować? Dariusz polecił do sklepu po jajka, ale jeszcze nie dowiedział, a ja przywiozłam widzieliśmy jajka po 8 złotych. Takich drożych to ja nie kupię! No i niech pani powie: czy ta nie są kpinę z ludzi? Żeby tu się już wręczyć raz unormowało!

Szatnie, w której kolorowe sukienki i bluzeczki zmienia się na robocze fartuchy, dzieli od hali produkcyjnej krótki przedśrodek. Dalej, za ciężkimi drzwiami są już tylko ustawione rzędem, huczące i jakby oskrzyszone piętrem krosna. Hałas jest ostrzy uderzeniowy. Taki urok tych maszyn. Tu, jak mistrz chce zawołać pracownicę to nie krzyczy: Kowalska! — tylko robi „ps” i ona go słyszy, bo częstotliwość dźwięku jest inna niż huk na hali. Jedna druga też tak woła: krótkimi, nieartykułowanymi dźwiękami, a później krzyczy sobie prosto w ucho pojedyncze słowa. W takich warunkach trudno uciąć sobie pogawędki przy maszynach, a i czasu na rozmowy nie ma. Jedna tkaczka obsługuje trzy krosna. Dwa

znajdują się naprzeciw siebie, a trzecie z boku. Postronemu obserwatorowi wydaje się, że tutaj nikt się nie spieszy. Nikt też nie biegnie. To wrażenie jest złudne. Tempo pracy każdej z nich reguluje jakość przędzy. Im jest ona lepsza, tym rzadziej zrywa się watek czy osnowa, tym mniej tkaczka musi się nachodzić od krosna do krosna. Ale jak przedza jest kiepska, to się nagoni z jednej strony na drugą.

Pani Halina ma swoje krosno tuż przy głównym ciągu, przy „bonasach” na których robi się gumy. — Do hałasu można się z czasem przyzwyczaić. Dzisiaj to jest nawet trochę jakby ciszej, bo „bonasy” nie pracują. Nie mają z czego robić! U nas na „miliarach” też nie wszystkie krosna idą. O, tam stoi jedno, i tam, i tam. Ja też robię tylko na dwóch, a z trzeciego będą mi płacić średnią. To od niedawna dopiero płaca średnią, bo przedtem dawali postojowe i mniej się zarabiali. A czy to moja wina, że nie mam czego robić? Z jakiej racji ja mam dopłacać ze swojej kieszeni!

Na kroskach bierze się każda — bez szkoły, prosto z ulicy. Były tylko chciała przyuczyć się do zawodu. Ale ślamazara sobie nie poradzi. Trzeba też mieć trzeźwe palce i bystry wzrok. Nitka watku czy osnowy jest cienka, a zrywa się często. Czasem, jak jest wiatkowanie kiepska, przedza, to krosno staje i kilkadziesiąt razy podoba 8 godzin. Każdy postój to mniej taśmy na rynek i eksport to mniej pieniędzy w kieszeni tkaczki.

Jasne że przez całą zmianę nikt nie wstąpi murem przy maszynach. Co jakiś czas ktoś urywa się na papierosa. Pośrodku waskiej kłitki pod schodami, bez okien, stoi kubał na pety. Niedobry kubał wala się też po podłodze z dymu tyłu, że aż dusi w gardle. Palarnia. Tu w ciągu zmiany wolno kilka razy wpaść na „Klubowego” czy „Popularnego”. Pod ścianą na drewnianej ławie, sie-

dza kobiety. Hałas tu nie dociera, można pogadać. Żelaznym tematem rozmowy są kolejki i kłopoty zaopatrzeniowe.

— Kiedyś, jak się weszło do garmazu, to człowiek sam nie wiedział co brać. Leżały nożki, kaszanka, paszlet, salceson. A teraz co — gole półki i pełen sklep ludzi!

— Wczoraj staliśmy w sklepie za cukrem. Zanim przywieźli, minęły prawie dwie godziny...

— Coś ty, głupia, za cukrem tyle stałaś?

— A pewno, że stałam! Na całej Dąbrowie nie było nigdzie. I na co mam czekać! A czy ja wiem, kiedy czego zabraknie? Czy ktoś by kiedy pomyślał, że brakuje papierosów? Pełno ich było w każdym kiosku i nagłe pustki.

— Kobiety co tam dużo gadać, i tak tym gadaniem nie się nie zmienia. Powiedziała mi lepiej co tu zrobić, żeby już była piąta?

— A co za problem — wraca ktoś z śmiechem — weź i przestań sobie wskazywać na zegarek. Regulaminowa 15-minutowa przerwa na posiłek wypada 15 minut po północy. Wtedy na sali robi się cicho. Tak normalnie. Maszyna na czas postoju wyłącza się. Często kobiet wykorzystuje te krótką pauzę na drzemkę. Kucąca między krosnami, opierając się czołem o rame i tak śpi. Nie patrzy się tu na wygodę, tylko zamknięcie czy choć na krótką chwilę. Pani Halina podoba przerwy w nocy nie lada i nie śpi. Przerwy wykorzystuje na papierosa.

— W nocy nie chce się mi jeść, ale zapalić muszę. Ze spaniem też wytrzymuje, ale nie lubię robić na noc chociaż z drugiej strony wtedy nie pętają się ci z biurami różni kierownicy, a ja nie lubię, jak mi się ich za dużo na ręce przylgają.

Dolatujący do palarni hałas przypomina o tym, że przerwa już się skończyła. Jeszcze chwila i pani Halina wolno podnosi się z ławki, ciężko stawiając nogi na

schodach wraca na górę. Na firance skończył się watek, a i na metalu lada chwila się wyrobi. Zakładanie nowych szpułek przy pomocy sąsiadki przebiega błyskawicznie i już krosna zaczyna swój taniec. Teraz trzeba zanieść szpulki na przygotowalnię, namoczyć watek dla rannej zmiany... I tak czas upływa. Tylko spać się chce coraz bardziej.

— Tak gdzieś koło trzeciej nad ranem to taka mnie śpiączka ogarnia, że spałabym na stojąco. Ale jak sobie zapalę, to mi przechodzi.

W palarni siedzi kilka kobiet o zmęczonych, szarych twarzach. Rozmowa się nie klei. Nikomu nie chce się ust otworzyć. Był tylko jakiś dotrwać do piątej. Było do piątej...

Z wyjściem po zmianie pani Halina się nie spieszy.

— Tu jest ciepła woda, więc można się umyć, a w domu muszę wodę grzać. Jak przychodzi rano do domu po nocy, to tyłkiem mi się nie chce ruszyć, a tak to jeszcze na ostatnich obrotach jakos się trzymam.

Jest już po szóstej, gdy pani Halina dociera do domu. Mąż kilka minut wcześniej wyszedł do pracy. W pokoju jest półmrok, choć na dworze już zupełnie jasno i świeci słońce. Słychać pomrukiwanie dzieci. Dariusz śpi odkryty, cicho posapując, a Marek kaszle przez sen.

— Niech Maruś jeszcze sobie trochę pośpi, ale o ósmej koniecznie musi wstać. Stanie w kolejkę przed mięsny. Później ja go zmienię. Może uda mi się kupić jakieś mięso i wedlinę. Do wykupienia mam jeszcze prawie całe dwie kartki z czerwca, a tu już lipiec się zaczyna. Tak żyjemy, jak pani widzi. Jak wszyscy! Żadnych luksusów nie ma. Co tu o mnie pisać? Raj to nie jest, ale dobrze, że jest kawalek ogródka przed domem, to i koperek się posieje, jakas marchewki czy pietruszki. Zawsze to łatwiej. Jak nie trzeba po byle zielsko lecieć do sklepu.

Dzień pani Haliny wypełniony jest szczerze i wyrwanym z niego godziną czy dwóch wali cały plan na łeb. Dzisiaj położyła się spać o godz. 7. Zostawiła nakreślony budżet dla Marka na wpół do ósmej. Marek sam sobie robi śniadanie i jeszcze szykuje kanapki dla młodszego brata. Dzieci od małego przyzwyczajone są do samodzielności. Przed wyjściem sprawdził dokładnie czy nie jest włączona, żeby nie było jak z tym wczorajszym żelazkiem. Starannie zamknął drzwi i przed ósmą był już w kolejkę. Tak na oko jakiś czterdzieści. O godz. 12 w kolejce zmieniła go mama po czterech godzinach snu. Na dziś Marek jest wolny.

— Pamiętaj, w domu ma być porządek i żebyście nie nie zbroili — upomina chłopca matka. — Po drodze weźdź do spożywczego, może będzie śmietana. Tylko nie zgub pieniędzy!

— Co tam przywieźli? — pyta pani Halina stojących przed nią w kolejce ludzi.

— Jeszcze dzisiaj nie było dostawy, ale kierownik mówi, że lada chwila mają być. Jest tam w sklepie trochę mielonego i zwycażajna, to jak pani chce, to żyć wejdzie. Ja przypilnuję kolejkę — ofiarowuje się z pomocą stojąca przed nami kobieta.

— Kiebasę to chyba weźmę, ale najbardziej to mi zależy na kurczakach. Niech pani pamięta, że ja tu stoje — przypomina jeszcze raz — przed wejściem do sklepu.

Pani Halina twierdzi, że dzisiaj była już w domu z zakupem. Udało jej się kupić kurczaki, wołowinę bez kości i „krakowska”. Bedzie na parę dni spokoju. Szybko wzięła się za obiad. Dzisiejsze menu przewiduje młode ziemniaki z koperkiem i zsiadłe mleko. Na jutro podgotuje trochę wołowinę, to będzie krupnik.

— Jak stary wróci z roboty, to będzie marudził, że znowu to sa-

mo, ale co mam innego zrobić? Zabijać się nie będę! Tyle siły to też nie mam, żeby po całych dniach wystawać w kolejce. Dobrze jeszcze, że mam takie dobre dzieci, co mi pomogą. Na chłopca to nie mam co liczyć! On pracuje na jedną zmianę i jak wyjdzie po trzeciej z roboty, to już nie kupi. Ja też no nocy to jestem taka kolowata, że nie wystoję długo w kolejce.

Po obiedzie, gdzieś tak koło piątej pani Halina bierze się za przepierkę. Chłopcy, kiedy jest ciepło, cały dzień bawia się na dworze i jak to dzieci brudzą się niemilosiernie.

— Mam im zabronić, albo w domu zamknąć? Przecież mają wakacje. Proszek na razie jeszcze mam, bo zakład nam zalał w przdział. Może pani się dźwi, że ja tak powoli wszystko w domu robię? Wystarczy jak w pracy zasuwam na akord to tu już chyba nie muszę się spieszyć. Nie mam racji? Takie grubsze sprzątanie czy wiek sześć pranie, to zostawiam na sobotę czy niedzielę, bo w tygodniu nie mam na to czasu i siły.

Przed siódmą zjawiają się w domu Marek z Darkiem. Darek już od progu woła: — Mam kup mi lizaka, bo Piotrek to się chwalił, że ma w domu 10 lizaków...

— Dziecko, a skąd ja ci wezmę lizaka? Tam w kredensie jest jeszcze kawalek kartkowej czekolady, to sobie weź i nie marudź.

— Z wyraźnie zadowolona mina malec idzie do kuchni. Zamiast czekolady, wołabym zwykłego cukierka. Jemu jeszcze trudno zrozumieć, że czegoś po prostu w sklepie nie ma.

O ósmej pani Halina szykuje na kolację kanapki z paszтетem z drobiu i herbatę. W telewizji kończy się dziennik O wpół do dziewiątej chłopcy są już w łóżku i oglądają „Aniołki Charliego”, a pani Halina gotowa jest do wyjścia. Do pracy ma blisko, nie musi iechać tramwajem, czy autobusem. Spokojnym spacerem idzie z domu piętnaście minut. Po drodze obmyśla plan na jutro: o godz. 8 później musi być u dentysty, później stanie w rybnym, to na obiad w piątek byłaby ryba i sałata. Po drodze wstąpi jeszcze do księgarni, żeby dowiedzieć się, czy są już książki do IV klasy. Później położy się na trochę i tak upłynie jej kolejny dzień tygodnia.

EWA WYPYCH

Kiedy rzeczywistość cisnie się na nas, to czujemy, że jesteśmy w najprostszym faktach, rozstrzygniemy chęci tam, gdzie ich nie ma. Na domiar złego sama demokracja jest... meczem.

Jeden z działaczy partyjnych powiedział mi ostatnio: — Człowieku, ręk nie czuj! Od kilku tygodni nie robię nic innego, tylko głoszę. Głoszę, czy będziemy głosować, czy uznać wszystkie po kolei wnioski w sprawach formalnych potem głosujemy nad następnymi wnioskami formalnymi, potem czy unieważnić wynik poprzedniego głosowania i czy głosować po raz drugi, trzeci...

Ktoś inny twierdzi, że demokracja jest jak skleroza: niby nie boli, ale za to co się człowiek namęczy! Wystarczy jeśli przytomne wielogodzinne maratony wyborcze podczas Walnego Zebrań Delegatów NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej. Łódzka Konferencja Partyjna, poprzedzona wielogodzinnymi debatami konferencji dzielnicowych — z których delegaci powinni przecież wyciągnąć już wnioski — zaczęła się w poniedziałek o 8.30, a zakończyła we wtorek o 10.15. Oczywiście sływe natychmiast odpowiedź: ale mamy za to delegatów wybranych prawdziwie demokratycznie! Autentyczna reprezentacja wyborców. Zgodnie! Nie mam zamiaru dyskutować, jednak trudno powstrzymać się od kilku uwag i obserwacji.

Dlaczego tak długo trwały wybory delegatów podczas Łódzkiej Konferencji Partyjnej? Ano dlatego że wśród delegatów potoczyły się dzielnicowe grupy forsu-

jace za wszelką cenę swoich kandydatów. Śródmieście np. zgłosiło taką liczbę kandydatów, że wywołało to ośliną wesołość. Efekt był taki, że w skład Komitetu Łódzkiego PZPR wybrano nie liczących tylko reprezentantów Śródmieścia. Czy byli mało wartościowi? Nie! Po prostu błędna taktyka wyborcza spowodowała automatyczny „szlaban” u pozostałych. I w takiej sytuacji gdy do głosu zaczynały dochodzić emocje, gubi się sens i cel wyboru. Re-

prezentacja wygląda zgodnie z zasadą proporcjonalności reprezentacji łódzkiej organizacji partyjnej w KC, jaki powinien być tryb wyborów. Chodzi mi o to, że dyskusja merytoryczna zastępuje się demagogicznymi typami.

Do KD towarzyszy kandydatów nie chciał, bo nie czuł się na siłach, a teraz do KC to towarzyszyć chce?

Proszę się wytłumaczyć z opinii „sektora inteligencji partyjnej”.

Członkowie naszej organizacji kategorię protestu przeciwko umieszczeniu na liście kandydatów dotychczasowych członków KC.

Dlaczego kandydaty zgłosili sekretarzy? Gdyby to ktoś inny, tak wyglądałoby na manipulację.

I tak się to ciągnie! A czas ucieka! Wzajemna nieufność, podjęcie intencji zastępuje merytoryczną analizę postaw i prezentowanych myśli. Naturalnie zdaje sobie sprawę, że oto powstał zespół ludzi, którzy dotychczas nie mieli z sobą styczności. Znała się jedynie poprzez to, co słyszeli z mównicy konferencji dzielnicowych i śródmiejskiej. To niewiele jeszcze mówi o samym człowieku, a tymczasem trzeba wydawać opinie, głosować za, lub przeciw poszczegół-

nym ludziom. I cały czas czuje się na barkach ogromny ciężar odpowiedzialności. Wróćcie przecież do fabryki, a tam towarzysze powiedzą: „No i coś ty do cholery zrobił? Kogoś nam dał do KC? A może pochwała: dobrze zrobiłeś...”

Poczucie odpowiedzialności i brak doświadczenia ważą na tych pierwszych krokach ludzi którzy w wyniku woli towarzyszy znaleźli się o to na ścieżce wielkiej polityki. Wielkiej, bo każdy zdaje

kracji” raz jeszcze potwierdziła się stara prawda o zbiorowej mądrości społeczeństw.

Oto w wyniku tajnych wyborów, na wszystkich szczeblach, skrupulatnie „wycimano” ludzi z tzw. aparatu. Brak zaufania? Zgodnie! Nikt nie będzie rozpaczał. Ale wycimano i tych, którzy mieli kontakt z aparatem, a od szeregu miesięcy sa czołowymi rzecznikami odnowy. A więc i kameleony, jak mówi chętnie podczas masowych spotkań Lech Wałęsa, nie

Jeśli więc nawet mam jakieś uwagi do sposobu pracy łódzkiej delegatury, stawiam je nie po to, by się obrażali. Po to — by wyciągneli z nich wnioski. Dzielnie na czworo proceduralnego i personalnego wlośa w chwili gdy najważniejsza jest merytoryczna dyskusja, musi przebiegać sprawnie. Wiem dobrze że jest także potrzebne ale niechaj nie zastąpi nam sedna sprawy.

Wiem doskonale, że stać na to naszych delegatów. Znow odwołam się do obserwacji z pierwszego posiedzenia plenarnego Komitetu Łódzkiego. Sprawnie i szybko wybrano sekretariata. W chwili gdy przyszło do kandydatur na członków egzekutywy zaczęła się dokładnie taka właśnie dyskusja. Po dwugodzinnym barowaniu postanowiono głosować tajnie na liście powiększonej o pięćdziesiąt procent przez kandydatury zgłaszane z sali. Gdy w godzinie później ogłoszono wyniki wyborów, członkowie plenum odpowiedzialnie oklaskali i serdecznie śmiechem, bo wiem głosowanie przyniosło mandat własnie zgłoszonym na początku. Zamieszanie było po prostu niepotrzebne. Jestem pewien, że następne posiedzenie plenarne Instancji Łódzkiej przebiegać będzie w atmosferze rzeczowej już dyskusji. Pierwsza niełatwa lekcja demokracji spowodowana właśnie brakiem zaufania do siebie nawzajem i poczuciem odpowiedzialności za decyzje podejmowane w trakcie podnoszenia ręki w akcie głosowania, przyniosła właściwe rezultaty.

Osobiście powiem tylko, że najbardziej cenię ludzi którzy potrafia śmiać się sami z siebie.

LESZEK RUDNICKI

# Trudna lekcja demokracji

Wiem doskonale, że stać na to naszych delegatów. Znow odwołam się do obserwacji z pierwszego posiedzenia plenarnego Komitetu Łódzkiego. Sprawnie i szybko wybrano sekretariata. W chwili gdy przyszło do kandydatur na członków egzekutywy zaczęła się dokładnie taka właśnie dyskusja. Po dwugodzinnym barowaniu postanowiono głosować tajnie na liście powiększonej o pięćdziesiąt procent przez kandydatury zgłaszane z sali. Gdy w godzinie później ogłoszono wyniki wyborów, członkowie plenum odpowiedzialnie oklaskali i serdecznie śmiechem, bo wiem głosowanie przyniosło mandat własnie zgłoszonym na początku. Zamieszanie było po prostu niepotrzebne. Jestem pewien, że następne posiedzenie plenarne Instancji Łódzkiej przebiegać będzie w atmosferze rzeczowej już dyskusji. Pierwsza niełatwa lekcja demokracji spowodowana właśnie brakiem zaufania do siebie nawzajem i poczuciem odpowiedzialności za decyzje podejmowane w trakcie podnoszenia ręki w akcie głosowania, przyniosła właściwe rezultaty.

Osobiście powiem tylko, że najbardziej cenię ludzi którzy potrafia śmiać się sami z siebie.

LESZEK RUDNICKI



(Rozmowa z prof. dr hab. Adolhem Dobleszewskim, dyrektorem Instytutu Nauk o Partii Wyższej Szkoły Nauk Społecznych).

# Być komunistą

PRACOWNIK I PRAWO

Przepisy prawa, dostosowując się do zmieniających się warunków życia, ulegają stałej ewolucji. Rozwiązanie, które wczoraj ocenialiśmy jako nowoczesne, postępowe, liberalne, dziś wydaje się „za ciasne”, anachroniczne i jako takie, musi być zastąpione innym, odpowiadającym nowym wymogom i oczekiwaniom. Przykładów można by podać masę, z każdej dziedziny prawa. Ograniczyć się tu jednak tylko do przedstawienia ewolucji, jaka przeszły zasady ustalania okresu, decydującego o wymiarze urlopu wypoczynkowego. Problem to wprawdzie nie pierwotny, ale szczególnie charakterystyczny i — jako ilustracja — bardzo wymowny.

Pierwszym polskim aktem prawnym, regulującym uprawnienia urlopowe pracowników, była ustawa z 16 maja 1922 roku. Na marginesie dodajmy, że jest ona swego rodzaju rekordzistką w zakresie pół wieku, co — jak na ustawę — jest zjawiskiem wyjątkowym. Inna rzecz, że to długowieczność zapewniło jej kilka kolejnych zmian, zwłaszcza ustalonych po II wojnie światowej, zmian, które rozszerzyły zawarte w niej uprawnienia, dostosowały ustawę do nowych powojennych zasad ustrojowych i nowych wymogów życia.

Wróćmy jednak do tematu. Otóż ustawa z 1922 roku uzależniała wymiar urlopu wyłącznie od długości okresu nieprzerwanej pracy w jednym zakładzie pracy (uwzględniając przerwy tylko krótkotrwałe, nie dłuższe niż 3 miesiące), nie przewidywała w ogóle możliwości doliczenia okresu zatrudnienia w innym poprzednim miejscu pracy. Zasada ta przetrwała przez cały okres przedwojenny. Utrzymała się nawet przez kilka lat po wojnie, z tym tylko, że złączona nieco w drodze nie publikowanej wykładni, która dopuszczała zaliczenie poprzedniego okresu pracy (w innym zakładzie), jeśli przebieg nastąpił w drodze tzw. przeniesienia służbowego (a więc decyzji jednostki nadrzędnej), lub porozumienia kierowników obu zakładów pracy.

Zmiana, i to radykalna, nastąpiła w 1956 roku. Wydana 18 stycznia tegoż roku dekret ustanowił instytucję tzw. ciągłości pracy, dzięki której wymiar urlopu przestał być uprawnieniem, związanym z pracą w jednym tylko zakładzie, a stał się świadczeniem, uzależnionym od zmian miejsca pracy. Ciągłość pracy polegała na tym, że o wymiarze urlopu decydował okres pracy w różnych zakładach, że po prostu do aktualnego okresu zatrudnienia

## Ewolucja urlopu

doliczało się wszystkie w zasadzie poprzednie okresy pracy. Napisałszy „w zasadzie”, bo tracił ciągłość pracy, a więc nie można było zaliczyć poprzedniego okresu pracy pracownikowi, który porzucił pracę, zwolnił się z niej za wypowiedzeniem, bądź został zwolniony przez zakład „dyscyplinarnie” (tj. bez wypowiedzenia, z winy pracownika), albo — gdy umowę rozwiązano w innym trybie, niż wyżej wymienione — w razie przekroczenia trzymiesięcznej przerwy w pracy.

Ten stan prawny obowiązywał do 1969 roku. Wydana w tymże roku ustawa urlopową (z 28 kwietnia 1969 roku) „odeszła” od dekretych zasad ciągłości pracy, nie przejęła nawet tego pojęcia, ale ustaliła nową zasadę, znacznie liberalniejszą, a tym samym korzystniejszą dla pracowników. Polegała ona na sumowaniu poszczególnych okresów pracy (w różnych zakładach), bez względu na tryb rozwiązania umowy o pracę. Jedynym ograniczeniem pozostała długość przerwy w pracy. Gdy mianowicie przekraczała ona 3 miesiące, poprzedniego okresu zatrudnienia nie można było doliczyć do okresu pracy w aktualnym miejscu pracy, a więc wymiar urlopu w takim wypadku ulegał skróceniu. Trzeba tu jednak dodać, że ustawa wprowadziła doliczenie do okresu pracy, decydującego o wymiarze urlopu, okresu nauki w każdej ukończonej szkole, wyższej niż podstawowa. Ponadto zaś przepisy wykonawcze do ustawy przewidziały szereg sytuacji, w których poprzedni okres — mimo przekroczenia trzymiesięcznej przerwy w pracy — podlegał zaliczeniu. W rezultacie więc, na wejściu w życie ustawy z 1969 roku, wymiar urlopu stał się niemal niezależny od zmian miejsca pracy.

Kolejny etap, to rok 1975, wejście w życie kodeksu pracy i dalsza liberalizacja zasad, decydujących o wymiarze urlopu. W myśl kodeksu bowiem, sumuje się poszczególne okresy zatrudnienia bez żadnych warunków. Nie ma już znaczenia, ani tryb rozwiązania umowy o pracę, ani długość przerwy w pracy. Jedyny wyjątek, to niezaliczenie okresu pracy w zakładzie, który pracownik porzucił.

Kodeks pracy zatem wprowadził w zakresie wymiaru urlopu optymalny stan prawny. Korzystniejszego nie można było sobie wyobrazić. Z jednym tylko zastrzeżeniem: ta kodeksowa zasada sumowania okresów pracy, decydujących o wymiarze urlopu, ma zastosowanie tylko do zmian miejsca pracy po 1 stycznia 1975 r. W stosunku zaś do zmian miejsca pracy, które nastąpiły przed tą datą (tj. przed wejściem w życie kodeksu), stosować trzeba zasady obowiązujące w czasie, w którym przebieg z zakładu do zakładu miało miejsce. Praktycznie rzecz biorąc, obecnie wchodzi tu w rachubę jedynie zasady ustawy z 1969 roku (gdy chodzi o zmiany miejsca pracy w okresie 1. I. 1969 — 31. XII. 1974 r.), a w wyjątkowych wypadkach (gdy trzeba sięgnąć do okresu sprzed 1. I. 1969 r.), zasady ciągłości pracy, ustalone dekretem z 18. I. 1956 roku.

Ostatni już „rozdział” tej ewolucji dopisze przygotowywana ustawa, zmieniająca kodeks pracy. Przewiduje ona mianowicie rozciągnięcie zasady sumowania poszczególnych okresów pracy (z wyjątkiem okresów pracy w zakładzie, który pracownik porzucił), również na zmiany miejsca pracy, które nastąpiły przed 1. I. 1975 roku. Z chwila wejścia w życie tej ustawy, ustalenie wymiaru urlopu pracownika nie będzie narażać żadnych trudności. Wystraszony wówczas zsumować okresy zatrudnienia pracownika, wykazane w świadectwach pracy z poprzednich miejsc pracy (wykazując okresy pracy w zakładach, które porzucił), dodać do tego odpowiedni współczynnik lat z tytułu ukończenia szkoły (wyższej niż podstawowa), by ustalić wymiar należnego pracownikowi urlopu.

T. RADZIŃSKI

— Być komunistą, oczywiście w naszych trudnych czasach, kiedy partia dźwiga brzemień szczególnej odpowiedzialności nie tylko, jak to często mawialiśmy, za dobre i złe, ale właśnie głównie za złe sprawy, chybotne przedsięwzięcia, za hasła bez pokrycia, za kryzys, jaki przeżywamy...  
— Zaczęłyby od prozaicznej kwestii, od Lenina. To on właśnie powiedział, że być komunistą znaczy być przede wszystkim człowiekiem bezwzględnie uczciwym...  
— A dotąd wiązaliśmy to określenie głównie z pryncypialnością, z ideowością, wiernością dla ideałów socjalistycznych, wiernością klasie robotniczej, patriotyzmem i internacjonalizmem...  
— Tak, sięgaliśmy najczęściej do najwyższych wartości. To jest słuszne i zasadne. Ale przecież ta uczciwość i moralność pozostaje w bezpośrednim związku z tymi najważniejszymi wartościami. Nie traktujemy jej w znaczeniu filisterskim, drobniomieszczańskim — na pokaz. Postawa dla siebie i „na wynos”, jest stara zresztą jak świat. Humanistyczna istota rzeczy polega jednak na przewyżczeniu tych postaw i zachowań.

Uważam, że w ostatnich dziesięcioleciach nastąpiły największe spustoszenia ideowe, moralne, w rezultacie rozbratu między bardzo plugawą praktyką, a wzniosłymi hasłami wygłaszanymi przez przywódców. Najgorsze, że dotknęło to przede wszystkim młode pokolenie. Bedziemy musieli bardzo dużo odrabiać straty.

— Takie postawy musiały wyzwać na jakimś podłożu, nie wzięły się przecież same z siebie...  
— Oczywiście, miały swoje za-

placze ideologiczne i społeczne. Nie można tych zjawisk rozpatrywać w kategoriach psychologicznych, np. byli źli przywódcy, czy też promieni — jak to się teraz mówi. Oni też wyrastali na określonym podłożu. Podnieśli np. do rangi pryncypiów drobniomieszczańskie hasło: „bogaćmy się”. Albo inne twierdzenie: że pomyślność jednostek składa się automatycznie na pomyślność społeczeństwa... I to właśnie było najbardziej faryzeuszkowskie. Bo co innego głosiło, a co innego robiło. Każdy chciał się bogacić na własną rękę, zgodnie z zasadą: „im wyżej w władzy, tym więcej urwisz”. Na tym gruncie wyrastały te postawy. Odstępstwa od pryncypiów podnoszono do rangi socjalizmu.

W takiej właśnie atmosferze sprawdziło się jak przekleństwo to, przed czym tak przestrzegał Lenin. A był on nie tylko politycznym romantykiem, w dobrym oczywiście słowa tego znaczeniu, ale nade wszystko politycznym realistą. Przestrzegał niejednokrotnie, że prawem nieubłaganym polityki jest to, iż do partii rządzącej będą się garnęli karierowicze i dwulicowcy, którzy w zamian za legitymację partyjną będą realizowali swoje egoistyczne interesy. Nieprzypadkowo zresztą za życia Lenina były trzy czystki w partii. Jeżeli więc partia, która sprawuje władzę, nie zadba o uczciwość i moralność, o ideowość i bezinteresowność, nie oczyszcza na czas swoich szeregów, to — jak powiedział Lenin — będą nas komunistów wieszali robotnicy na śmierdzących powroczach.

Często mówimy o obiektywnych

warunkowaniach rozwoju socjalizmu, o obiektywnym okresie historycznym. To prawda, mamy do czynienia z obiektywnymi trendami społecznymi. Ale to, co obiektywne, nie realizuje się poza ludźmi, tylko poprzez ludzi. Jeżeli tego się nie rozumie, cała mowa o obiektywnych procesach jest tylko pustym dźwiękiem.

— Partia jednak musi zapieścić takie mechanizmy, które nie dopuszczą, aby jednostka wyalienowała się, wyrastała ponad społeczeństwo. I stąd chyba biorą się zrozumiałe ciągi do ustanowienia gwarancji. W ogóle ta kwestia staje się już obsesją zarówno w partii, jak i w społeczeństwie.

— Jestem za stworzeniem statutowych gwarancji. Ale trzeba przy tym pamiętać, że nie można takich gwarancji ustanowić raz na zawsze. Gwarancje tworzone dziś, mogą się okazać jutro niewystarczające. Dlatego problem ten nie może schodzić z porządku dnia życia partyjnego. Jeżeli ktoś uważa inaczej, może go spotkać następny zawód i rozczarowanie. Gwarancji trzeba stać i na nowo szukać, jest to bowiem proces nieustanny.

— Ludzie nie są aniołami — przypomnę tu znowu słowa Lenina.

— A tym bardziej społeczeństwo nie jest zbiorowiskiem aniołów. Również w systemie socjalistycznym mamy do czynienia z walką przeciwniestw. To, co szlachetne, piękne, humanistyczne, ściera się z tym, co brudne, wypaczone i zdemoralizowane. To, co najlepsze i najgorsze w człowieku, najlepsze i najgorsze w społeczeństwie.

Zniesienie tych przeciwniestw będzie możliwe dopiero w warunkach rozwoju społeczeństwa komunistycznego. Ale zostawmy to naszym pra-pra-prawnikom. Dodałbym tylko, że w rezultacie tej walki przeciwniestw następuje proces scalania się tego, co najbardziej humanistyczne, ludzkie wartościowe.

Społeczeństwo socjalistyczne jest bardzo wyczułone na sprawiedliwość społeczną, równość szans. Potępią postawy niegodne, demoralizację i lajdactwa. To jest właśnie wynik oddziaływania socjalizmu mimo że nie wszyscy są do tego uświadamiani. Wysoki moralnie, równość i sprawiedliwość są jedynymi z osiągnięciem postępem w tej „dużej naszej dziedzinie”.

— Jak więc cechy powinny wyróżniać postawę komunisty?

— Jestem przeciwko takiemu katechetycznemu szeregowaniu cech komunisty: po pierwsze, po drugie, po trzecie itd. Te wznośne ideały są często bowiem szarżowane na skutek różnych warunkowań społecznych. I to wszędzie, nie tylko u nas. Pozytywnie komunisty wyznaczą więc warunki i warunki społeczne. I one są najważniejsze, dlatego błąd wielu przysięgliśmy im czasu w naszej rozmowie. Człowiek ze swojej natury nie jest ani zły, ani dobry. Jest na ogół taki, jakim ukształtowało go społeczeństwo.

Skoro jednak padło pytanie, spróbujmy odpowiedzieć jakimś walorami ma się cechować dziś komunistą:

Po pierwsze — bezwzględna uczciwość. Po drugie — musi mieć chęć bezinteresownej służby szerszej zbiorowości. Po trzecie — posiadać wrażliwość (ale nie tę deklaracyjną) na ludzką krzywdę. Odwaga myślenia i działania jest również niezbędnie potrzebną cechą komunisty. Wielkim niebezpieczeństwem jest bowiem skostnienie, trzymanie się starych reguł i przetrzytych zasad. Potrzebne są twórcze poszukiwania. Komunistę cechować musi stały rozwój i niepokój i odwaga podejmowania nowych spraw służących socjalizmowi. Największym bledem minionego 10-lecia było zabijanie tej odwagi, brak samej dzielności w myśleniu i działaniu. A czy dzisiaj wciąż jeszcze nie czeka się na wytwórcę? I więc dalece nie wszystkie jeszcze mankamenty zostały przezwyciężone.

No i wreszcie wyróżnikiem postawy komunisty jest internacjonalizm. Klasowa więź robotników wszystkich krajów odróżnia ruch komunistyczny od innych ruchów społecznych. Dla naszego kraju jest to równoznaczne ze sprawą sojuszu politycznych, a zwłaszcza sojuszu polsko-radzieckiego i z pozostałymi krajami socjalistycznymi. Sojusze te wynikają nie tylko z określonego położenia geopolitycznego kraju, jak się powszechnie niejednokrotnie dziś argumentuje, ale przede wszystkim z najwyższych wartości ideowych, moralnych i klasowych. To prawda, że sojusze te nie rozwiążą naszych wewnętrznych problemów, musimy je bowiem rozwiązywać sami. Ale bez umacniania jednak tych sojuszy, zwłaszcza sojuszu ze Związkiem Radzieckim, nie będzie możliwe przezwyciężenie naszych wewnętrznych perturbacji. To musi być rozumieć nie tylko komunisty, ale wszyscy rozsądnie myślący Polacy którzy mają dobro kraju na względzie.

— Dziękuję za rozmowę, Rozmawiał: ZDZISŁAW PIĆ

## KOMIKS TO NIE TYLKO PRZYGODY

Pierwsze — bardzo dziś popularne — wydawnictwa komiksowe ukazały się w Anglii w początkach ubiegłego wieku. Stąd zawędrowały do Ameryki, a potem — w coraz to innych formach rozprzerznięty się po całym świecie. Początkowo przyjmowane z rezerwą, a nawet krytycznie, z czasem jednak przewyciężyły te opory. Ale też dzisiejsze komiks nie lansują wyłącznie przygód awanturnych, lecz rozszerzyły swoją tematykę, przybliżając do nas wiadomości z różnych dziedzin — nie wyłączając nauko-

wych. Ma też chyba swoją wymowę fakt, że w formie komiksu wydrukowana została nawet... Biblia (1)

W Łodzi przed wojną znakomicie propagowały jej miejscowe populidniwiaki, przy czym drukowane w „Expressie” komiks pt. „Pat i Patazon” cieszył się ogromnym powodzeniem. Z kolei nie mniejszy sukces odniosły drukowane w pierwszych latach istnienia łódzkiego „Expressu” — „Przygody Włoka i Wacka”, których autorem był sławny rysownik Wacław Drozdowski. Czytelników „Dziennika Łódzkiego” ba-

wili wówczas „Przygody Agapita Krupki”.

Obecnie w Bibliotece im. Waryńskiego przy ul. Gdańskiej 102, zaprezentowano zestaw komiksów książkowych pt. „Z historii komiksu”. Jest to pierwsza tego typu wystawa na terenie Łodzi, a przygotowana została wspólnie przez Łódzki Ośrodek Polskiego Komitetu Współpracy z Alliance Francaise i Serwisem Kulturalnym Ambasady Francuskiej w Warszawie.

Na planszach przedstawiono zwięzłą historię komiksu oraz bardzo różnorodny materiał ilustracyjny — przede wszystkim wydawnictw tego typu we Francji i Belgii. Wśród wielu innych zwraca uwagę wielotomowa komiksowa „Historia Francji”, wydrukowana w oficynie słynnego wydawnictwa francuskiego „Larousse”. Nie mniej interesująca jest francuska seria „Asterix” itd.

Interesujące są również polskie komiksowe wydawnictwa książkowe pochodzące z zbiorów Muzeum Książki Dziecięcej MBP. Wśród nich znajdziemy atrybuty popularne przygody czterech pancernych i psa Szarika — Kobylńskiego i Przymanowskiego, „Na wspaniałych Pergamutach”, „Jana Brzechwy, dalej „Przygody Gapiżona”, „Bieszczadzkie życie”, „Janosik w obec skóry”, które swoją treścią — zaadresowane wprowadzi do dzieci i młodzieży — cieszą również swoją formą nas, starszych.

Wystawa „Z historii komiksu” czynna będzie do końca lipca. M. J.

## Z delegatami o kulturze

Irena Stasińska i Lucjusz Włodkowski — delegaci na IX Zjazd PZPR spotkali się wczoraj z przedstawicielami swych partyjnych wyborców z Instytucji i środowisk kultury. Delegatami przedstawione zostały najistotniejsze problemy i bolączki tej sfery życia społecznego. Wiele uwagi poświęcono potrzebie stworzenia ekonomiczno-materialnych gwarancji przywrócenia kulturze polskiej szans na spełnienie przez nią jej podstawowych funkcji narodowych i społecznych. Przeważały głosy postulujące, aby zjazd partii określił precyzyjnie generalny stosunek PZPR i jej członków zarówno do procesów kreowania życia kulturalnego, jak i społecznego upowszechniania dobru kulturowego. Te ogólne założenia powinny stać się podstawą szczegółowych rozwiązań konkretnych. Delegaci przedstawili zamierzenia (merytoryczne oraz „techniczne”) dotyczące przedstawiania, dyskusowania i umieszczenia w

dokumentach zjazdowych spraw związanych z życiem artystycznym i kulturalnym, informując między innymi o niedawnym spotkaniu przyszłych członków zespołu ds. edukacji i kultury narodowej.

Podczas spotkania poruszono także wiele spraw dotyczących ogólnych przygotowań do zjazdu i uczestnictwa w nich delegatów województwa łódzkiego. Ustosunkowując się do tego oraz odpowiadając na konkretne pytania, delegaci stwierdzili między innymi, że „zjazd powinien być zjazdem zmierzającym do konkretnych wniosków i syntez, a nie popisem oratorskich umiejętności”. Zebrani mówili także o potrzebie jak najszerszej i urozmaiconej relacji z obrad zjazdu w środowiskach masowego komunikowania się oraz szerzej o polityczno-społecznych zadaniach tych środowisk, będących dziś — w czasie dotkliwego kryzysu poligraficzno-papierowego — w niezwykle trudnej sytuacji. (1b)

## Szlachetne w formie i treści

Bogato rozbudowane i atrakcyjne są stałe wystawy w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Niezależnie jednak od tego, raz wraz organizuje ono ekspozycje czasowe, przybliżające do nas to, co dzieje się dzisiaj w świecie artystycznego tkactwa polskiego i zagranicznego.

Ostatnio otwarto tu wystawę gobelinów artystki warszawskiej Barbary Falkowskiej. Nazwisko jej dobrze znane jest miłośnikom tkanin artystycznych, a to dzięki licznym wystawom jej dzieł, a także dwu filmom zrealizowanym przez telewizję polską.

Znakomite w walorach kompozycyjnych i warsztatowych gobeliny Falkowskiej nie stanowią ilustracji mętnych manifestów — artystki nie usiłuje zaskoczyć nas wyдумanym udziwieniem. Na ogół unika abstrakcji, a wprowadza interesujące zrealizowane treści, przy czym twórczość jej czerpie ożywcze soki z wiecznej, niezmiennie pięknej przyrody.

O jej powiązaniach z naturą mówią chociażby tylko tytuły niektórych prac. Wiele „Laka”, „Gruski”, „Korzenie”, „Msta”, „Kwiatnąca gałąź”. Charakterystyczne przy tym, że ucieka od motywów figuralnych. Eliminuje człowieka;

może dlatego, że — według niektórych — właśnie człowiek jest najmniej udanym tworem przyrody...

Sciszone w kolorach impresje jej są jak gdyby ilustracją mitycznego raju w czasach, kiedy nie zamieszkiwał go jeszcze ludźmi. A przez ten raj przepływa rzeka, co raz to innych wydarzeń, wciąż zmieniających i pełnych ruchu, lecz pozbawionych ostrych spieć i dramatów.

Jednakże w swoich skojarzeniach wątku i osnowy Barbara Falkowska nie powiodła uroków tej przyrody z akademicką wiennością Stylizuje jej z wdziękiem i pewną lekkością. Z lekkością wierszy, które pisała kiedyś Maria Pawlikowska-Jasnorzevska.

Gobeliny i inne tkaniny Barbary Falkowskiej eksponowane były i są nie tylko w Polsce, lecz również za granicą: na Węgrzech, w Czechosławii, RFN i NRD, Holandii, Hiszpanii, USA, ZSRR, we Włoszech, Austrii, Syrii itd. A że godnie reprezentowały tam one polskie tkactwo artystyczne, świadczą o tym dowodnie walory jej gobelinów eksponowanych teraz w łódzkim Centralnym Muzeum Włókiennictwa. M. JAGOSZEWSKI

„Daleko idące zainteresowanie sprawą”, „podtrzymywanie poglądu, że inwestycja słuszną”, a wszystko w jednym liście ministra kultury i sztuki, Józefa Teichmy (z 12. V. br.), skierowanemu do Społecznego Komitetu Budowy Filharmonii w Łodzi. Już nie będzie się rozwodzić nad obietnicami danymi przez tego samego ministra raptem pół roku temu. Pozostała z nich tylko deklaracja daleko idącego zainteresowania „ewentualnym umieszczeniem inwestycji w planach miasta”. Grzecznie, układnie, z dużą ilością dobrej woli — i nic więcej.

„Solidarność” Ziemi Łódzkiej przechodzi natomiast do konkretnych, w liście popierającym społeczne działania oraz inicjatywę komitetu przekazuje bowiem informację, że „jest szansa pozyskania części środków finansowych na realizację tego zamierzenia od Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Związek ten jest w posiadaniu dużych funduszy, które zamierzał przeznaczyć na budowę domu kombatanów przy ul. Sasank w Łodzi”. Są jeszcze zyczenia powodzenia, w pertraktacjach.

Konto Społecznego Komitetu Budowy rośnie i żądna z osób bezpośrednio zajmujących się popularyzacją idei budowy, sprawą kultury muzycznej w naszym mieście nie traci nadziei, że uda się całe zamierzenie przeprowadzić. Sprzyrniczeńców nie brakuje, choć chciałoby się, aby ich szereg rosnął. Przed paroma dniami studentki PWSM finansowo potwierdziły swój postulat dotyczący nowego gmachu filharmonii, a przedkładany w strajkowym porozumieniu z 17. II. br. W ich imieniu Jan Przybylski przekazał komitetowi 15

tys. zł z nie wykorzystanego funduszu strajkowego. SZSP natomiast zobowiązało się do wydrukowania plakatów z numerem konta (przypomnijmy je: Łódzkie Towarzystwo Muzyczne im. K. Szymanowskiego, Społeczny Fundusz Budowy Filharmonii PKO, i Oddział w Łodzi 47513-9481-132). Drukarnia Akcydensowa skłonna jest wydrukować „cegiełki”, które dokumentowałyby wkład każdego wpłacającego.

W sumie można by rzec, że

wym milczeniem główny architekt zbywa opinię o Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszaniowej, jako jedyną chyba w Europie kamiennej sypialni w centrum miasta. Co o podobnych wysokościach pomysłów sądzi architekt różnych kultur i kręgów, można było dotęcznie jasno przekonać się czytając i słuchając relacji z niedawno międzynarodowego kongresu, w którym uczestniczyli wybitni specjaliści tej branży. Tymczasem sprawa lokalizacji stała się proble-

rownie mało pomyślny jak sezon we wszystkich placówkach kultury. Jak mówi dyrektor Kazimierz Mikolajczak — żelazne pozycje, takie jak np. I Koncert Czajkowskiego, tym razem zawiodły. Na salę było 380 osób. A drugiego dnia jeszcze mniej. Na rzadko gwanym Requiem Brahmsa odwołano 420 słuchaczy. Przyczyna tkwi w codziennym naszym bytowaniu.

Sądze, że nawet przeciwnicy budowy filharmonii nie potraktują tych faktów jako argumentów przeciw. A o poziomie i uznaniu dla naszych symfoników niech zaświadczy choćby zaproszenie ich do udziału w Warszawskiej Jesieni (pod batutą Andrzeja Markowskiego), Filharmonia koncertować też będzie we Włoszech, Francji i Hiszpanii, planowane jest również tournée po RFN. Tych, którzy pamiętają, że pod wielkim znakiem zagrymania był, najbliższa łódzka przyszłość filharmonii, jako że stary budynek miał być remontowany, śpieszą poinformować, że ekspertyza przeprowadzona przez fachowców z Politechniki Łódzkiej przedłoża żywot starego gmachu. I w nim też rozpocznie się sezon 1981/82 koncertami w dniach 11-12. IX. pod dyrykcją Zdzisława Szostaka.

Chwilowo więc alarm odwołany, ale sprawa budowy filharmonii, a teraz zwłaszcza jej lokalizacji, nie może być odkładana do (odpuknijmy!) krytycznego momentu.

RENATA SAS

PS. Fundusz budowy powiększyły w ostatnich dniach wpłaty, które przekazał: B. Radowski, A. Wasińska, zespół Filharmonii Łódzkiej, Małgorzata i Marek Kwiatkowsy oraz Szkoła Muzyczna I stopnia z pl. Zwycięstwa 1.



wszystko idzie jak najlepszym torem, choć ostatnie spotkanie komitetu, któremu przewodził prof. Jerzy Lanzendoerfer, miało jeden motyw: lokalizacja. To jest sprawa główna. Bo wszystko idzie dobrze do chwili, gdy przychodzi kruszyć opory tych którzy powinni stanowić straż przednią społecznych działań. Mówiąc mniej obrazowo, chodzi tu o głównego architekta miasta. Nie udało mi się (choć pisałam o tym kilka tygodni temu) dobrać odpowiedź na pytanie, dlaczego główny architekt chce zmienić lokalizację filharmonii. Miejsce dotychczasowe (al. Mickiewicza między ul. ul. Sienkiewicza i Kilińskiego) wydaje się znakomite, że nie wspomnę już o kosztach projektu przygotowanego z myślą o tym terenie. Jakoś też uporczy-

mem numer jeden. Nie stać nas (miasta, resortu) na budowę filharmonii i muzeum sztuki. Nie pozwolę więc czemuś ma stać się komplikowaniem sytuacji sprawą nowego miejsca na budowę przybytku Polihymni. Chyba nie chodzi tu o torpedowanie społecznych działań. Nie trąca jednak nadziei, że temat: walka o lokalizację przestanie istnieć — w imię zwykłego rozsądku. Oczywiście, trudno dziwić się, że ktoś, kto wierzyłby że już po za rok znacznie się coś dzieć na placu budowy. Ale też uwierzyć trudno, że to, co zdołamy uzbierać, uzgodnić i zabezpieczyć, samo się nie zrobi i nie spadnie z nieba. Czas jeszcze wspomnieć o minionym sezonie w filharmonii. Był



## OKRĘGOWE PRZEDSIĘWZIĘCIE SUROWCÓW WTÓRNYCH W ŁODZI, ul. Rewolucji 1905 r. 44

### ZATRUDNI

**w charakterze umiejscowionych  
lub wędrownych agentów skupu surowców  
wtórnych osoby posiadające własne lub  
dzierżawione place i pomieszczenia sklado-  
we lub własne środki transportu,  
na terenie województw:**

**miejskiego łódzkiego, piotrkowskiego,  
sieradzkiego i skierniewickiego.**

Od 1 czerwca br. nastąpiła 100 proc. podwyżka cen skupu za makulaturę i wynikająca z tego podwyżka prowizji dla agentów skupu. Aktualnie obowiązująca cena skupu makulatury segregowanej wynosi 4 zł, a makulatury mieszanej 2 zł za 1 kg, prowizja agenta skupu za makulaturę wynosi 600 zł od 1 tony, bez naliczania kosztów transportu.

■ Szczegółowych informacji w sprawie podjęcia pracy w charakterze agenta skupu udzielają terenowe oddziały skupu i przerobu, mające siedziby w następujących miejscowościach:

- ŁÓDŹ, ul. Brukowa 23, tel. 51-53-25.
- ŁOWICZ, ul. Blich 2, tel. 929.
- PIOTRKÓW TRYB., ul. Towarowa 10, tel. 36-47.
- RADOMSKO, ul. Wójcika 42, tel. 24-64.
- SIERADZ, ul. 15 Grudnia 27, tel. 39-16.
- SKIERNIEWICE, ul. Podleśna 13, tel. 35-88.
- SOCHACZEW, ul. Długa 6, tel. 225-27.
- TOMASZÓW MAZ., ul. Mireckiego 123, tel. 27-58.
- WIELUŃ, ul. F bryczna 6 b, tel. 411.
- ZDUNSKA WOLA, ul. Wodna 17, tel. 210.
- ŻYRARDÓW, ul. Jaktorowska 73, tel. 33-70.

■ W charakterze agentów skupu surowców wtórnych mogą być także zatrudnieni emeryci i renciści, którym zgodnie z obowiązującymi przepisami nie zawieszają się wypłaty emerytury lub renty, jeśli ich roczny zarobek nie przekracza kwoty 36 tys. zł.

1626-k

**COCKER** spamięta szesnastka czarna i złota sprzedam. Smetany 4/88 bl. 2 2376 g

**SPRZEDAM** kredens duży antyczny (jasny dąb) stoły, krzesła, fotele biblioteczną - szafy kanapy klubowe łóżka metalowe obrazy Piotrkowska 199/77 godz. 16-19 22895 g

**SZTRUKS** - kupię Oferty z ceną „22803” Prasa, Piotrkowska 96 22426 g



**KUPIĘ** dwuletnią „Zastawę 1100” „Skoda 105” sprzedam „Flata 126 p” (grudzień 1977), ewentualnie zamienie Tel. 470-32 po 16. 22322 g

**KUPIĘ** nowe: „Flata 126 p” „Poloneza” „Dacie” „Zastawę” lub „Skoda” Oferty „21847” Prasa, Piotrkowska 96 22164 g

**KUPIĘ** 2-letnią „Zastawę 1100 p” „Flata 126 p” Tel. 53-37-94, po 16 22164 g

**SPRZEDAM** „Warszawę” górną na gwarancji Wróblewskiego 71a. Bl. 29a m. 34 22482 g

**SPRZEDAM** „Wartburga 353” Piszenna 17 16-20 22014 g

„BMW 1800”, stan dobry plinie sprzedam Smolna 9. 22309 g

**SPRZEDAM** „Skoda Octawie” Zamorska 26. Zawadzki. 22353 g

„FIATA 126 p” po wypadku sprzedam. Zgierz 110/120 m. 110, po 16. 22146 g

„ZASTAWĘ” (1979), „Syręna Bosto” sprzedam. Zgierz 110/120 m. 110, po 16. 22146 g

„ALFA Romeo Giulia” (1971) do remontu sprzedam Szczecińska 60. 22342 g

**PRZYCEPE** campingowa 120a sprzedam Piotrków, tel. 13-78. 22398 g

**KABINE**, ramę, silnik oraz pozostałe części do „JVY”, garaż blaszany do „maluch”, silnik „Stara” „maluch”, kabinę „Stara 25” oraz inne części tanio sprzedam Kazimierz Kowalski, Ozorków. Świerkowa 2. 21938 g

**KAROSERIE** Fiata 126 p” sprzedam. Justynów, ul. Hulanka 8, Mazek. 22002 g

„FIATA 126 p” (1970), lewe przednie drzwi, koło zapasowe - sprzedam Tel. 640-49, godz. 10-12, 56-14-07 po 18 22152 g

**KOMPLETNE** nadwozie i tylny most „FIATA 126 p” kupię. Tel. 739-37 22415 g

**SPRZEDAM** karoserie „Skody 100-S” po wypadku Miejska 8a boczna Starorudzkiej 22287 g

**PRZYCEPE** N-126b sprzedam tel. 51-35-47 22225 g

**KUPIĘ** lub wynajmę garaż - Zubardz 51-72-08 22172 g

**GARAŻ** Śródmieście, zamienie na okolicę Wielkopolska Zabieniec (inne propozycje). Tel. 51-33-56 21848 g

**KUPIĘ** „126p” lub „Łada” Tel. 51-00-90, po 17. 22567 g

**KAROSERIE** „Zaporożca” z wyposażeniem po wypadku sprzedam, tel. 96-68-38 22223 g

„126p” komfort - nowy kupię. Tel. 272-33. 22601 g

„SYRENE 105 L” (marzec 1981) plinie sprzedam Wróblewskiego 108 m. 9 22806 g

**PRZYCEPE** N-126 kupię Tel. grzeźnościowy 344-04 w dniu ogłoszenia 14-78 22684 g

**ODSTĄPIĘ** garaż 4 X 8 m Oferty „22550” Prasa, Piotrkowska 96 22550 g

„FIATA 128 Sport” (1978) sprzedam lub zamienie na nowego „Poloneza” Tel. 892-83 po 16 22841 g

**SPRZEDAM** „Wartburga 353” (1978) Kozłowski. Tel. 14-09-43 22829 g

**NOWEGO** „FIATA 126p” - kupię 56-36-73 22804 g

**KUPIĘ** mieszkanie. Telefon 838-16 po 16 22536 g

**POSZUKUJĘ** mieszkanie na rok od września płatne z góry. Tel. 723-30 22428 g

**MŁODY** lekarz poszukuje mieszkania. Tel. 730-68 22428 g

**MALŻENSTWO** studenckie poszukuje mieszkania. Daniel, Deck-Technika - sprzedam. Tel. 53-50-87 22734 g

**RZEMIEŚLNIE** poszukuje samodzielnego mieszkania z wygodami i telefonem. Oferty „22527” Prasa, Piotrkowska 96.

**KORZYŚNIENIE** zamienie M-3 własnościowe 43 m, parter - Radiostacja na M-5 lub M-4 (3-pokojowe) - Śródmieście, Bałuty. Telefon 871-10. 22425 g

**KOBIECĘ** przyjmie na mieszkanie do opieki nad chorą. Tel. 877-79. 22408 g

**MIESZKANIA** własnościowe 2 x M-3 zamienie na M-5 lub inne otoczenie Oferty „21880” Piotrkowska 96 22016 g

**POSZUKUJĘ** samodzielnego mieszkania. 734-98 21854 g

**MALŻENSTWO**, członkowie spółdzielni poszukują M-2. Tel. 828-88 22016 g

**ŁÓDŹ** 2-pokojowe, kwaterek, telefon zamienie na pokój, kuchnia, telefon w Warszawie lub Łodzi. Oferty „21934” Prasa, Piotrkowska 96.

**M-3 (47 m)** rozkładowe, wysoki parter Widzew - Wschód zamienie na pokój z kuchnią kwaterekowe do 4 piętra, Gagarina lub Dąbrowska. Tel. 413-22. 21878 g

**POSZUKUJĘ** mieszkania. Tel. 312-63 od 8-16 22286 g

**ZAMIENIĘ** M-4 kwaterekowe 3 pokoje kuchnia w Ładku Zdroju na równorzędne lub mniejsze w Łodzi Oferty „22012” Prasa, Piotrkowska 96.

**KAWALERKI** lub M-2 poszukuje tel. 855-07 od 16. 22234 g

**ZAMIENIĘ** dwa razy M-2, okolice Radiostacji i Gagarina - bloki na M-4 - bloki (oprócz parteru i ostatniego piętra). Oferty „22215” Prasa, Piotrkowska 96.

**OBOKRAJOWCY** małżeństwo poszukuje M-4, willi, lub domu z telefonem w Łodzi lub Zgierzu. Oferty „22248” Prasa, Piotrkowska 96

**STUDENT** cudzoziemiec poszukuje M-2 lub M-3 umeblowane, płatne z góry na rok Oferty „22261” Prasa, Piotrkowska 96.

**SAMOTNY** pracujący poszukuje niekierującego po koju możliwe w Śródmieściu. Oferty „22205” Prasa, Piotrkowska 96.

**MALŻENSTWO** poszukuje samodzielnego pokoju lub pokoju z kuchnią Oferty „22289” Prasa, Piotrkowska 96

**WROCŁAW** 2-pokojowe (47 m), VIII p., własnościowe, komfortowe przy ul. Wileńska 33 m. 44 zamienie na podobne w Łodzi Warszawański Tadeusz. 22200 g

**MALŻENSTWO** poszukuje samodzielnego mieszkania na rok. Oferty „23394” Prasa, Piotrkowska 96.

**GILWICE** - mieszkanie - stare budownictwo 52 m kw. piec, gaz zamienie na mniejsze w Łodzi z wygodami, mogą być Bałuty. Tel. 755-12. 22363 g

**BEZDZIELNE** młode małżeństwo poszukuje mieszkania z niekierującym wejściem. Oferty „22413” Prasa, Piotrkowska 96

**MALŻENSTWO** bezdzienne poszukuje mieszkania Płatne z góry Tel. 878-38. 22389 g

**2 POKOJE** kuchnia czegocia, wygodny balkon, I p. o zamienie na pokój kuchnia (bloki) lub domek z ogrodem Oferty „22386” Prasa, Piotrkowska 96.

**PILNIE** kupię M-5 Politechniki 26/4 Janiak Mirosława. 22371 g

**3 POKOJE**, kuchnia, spółdzielca, telefon, wysoki parter, Doły, zamienie na pokój, kuchnia, telefon, Doły. Oferty „22349” Prasa, Piotrkowska 96.

**KUPIĘ** M-2 budownictwo międzywojenne. Oferty z ceną „22340” Prasa, Piotrkowska 96.

**ZAOPIEKUJĘ** się starszą osobą w zamian za mieszkanie Oferty „22186” Prasa, Piotrkowska 96.

**POSZUKUJĘ** M-2 lub inne. Tel. 53-93-17 po 18 22186 g

**MŁODE** małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „22170” Prasa, Piotrkowska 96.

**M-3 2-pokojowe** - zamienie na dwa oddzielne mieszkania z wygodami 460-18 po 16. 22038 g

**M-2 własnościowe** - nieopłacone (Reklnia), zamienie na M-2. Tel. 55-27-21 22154 g

**ZAMIENIĘ** M-5 (86 m) na segment lub willi. Telefon 446-95 po 19. 22107 g

**ZAMIENIĘ** mieszkanie M-4 lokatorskie 64 m w Piotrkowie Trybunalskim na podobne w Łodzi. Telefon 387-28. 22091 g

**STARE** budownictwo, Śródmieście, dwa pokoje, kuchnia, wszystkie wygodny (70 m kw.) zamienie na podobne z trzema pokojami Oferty „22182” Prasa, Piotrkowska 96.

**MŁODE** małżeństwo poszukuje pokoju. Tel. 53-67-80 wew 323 (7-14). 22005 g

**MIESZKANIE** 2 lub 3 pokoje, kuchnia, łazienka, oświetlenie 50 m do II piętra. Śródmieście - kupię. Tel. 367-45 22001 g

**POSZUKUJĘ** lokalu na pracownię w dzielnicy - Górna (woda, siła) Oferty „22179” Prasa, Piotrkowska 96.

**KUPIĘ** lub wydzierżawię pomieszczenie na lokal sklepowy. Oferty „22167” Prasa, Piotrkowska 96

**POSZUKUJĘ** lokalu w Śródmieściu nadającego się na sklep Oferty „21858” Prasa, Piotrkowska 96.

**POKOJE** nad morzem u piec - wrzesień. Tel. 833-21. po 16 22546 g

**CUDZOZIEMIEC** poszukuje M-3 lub M-4. telefon Oferty 22752 g. Prasa, Piotrkowska 96.

**M-4** komfortowe plus M-2 zamienie na M-6 Oferty „22688” Prasa, Piotrkowska 96

**LOKALU** na pracownię - krawiecka (okolice Łódź-Górna) poszukuje. Tel. 420-54 22885 g

**ZAMIENIĘ** M-3 własnościowe na M-4 Oferty „22581” Prasa, Piotrkowska 96

**POKÓJ**, wszystkie wygodny, telefon do wynajęcia Rumuńska 7. 22583 g

**GŁOŚW** M-2 zamienie na mieszkanie w Łodzi lub okolicy Władomoc: Łódź, Retkina, Babieckiego 4 n. 139 22594 g

**POSZUKUJĘ** M-3 Płatne za rok. 56-37-18 godz. 8-16 22885 g

**M-2** własnościowe Pl Wolności - sprzedam Oferty „22683” Prasa, Piotrkowska 96

**KUPIĘ** lub wynajmę lokal w dobrym punkcie nadający się na pracownię krawiecka. Nóż elektryczny do krojenia tkanin - kupię Oferty „22613” Prasa, Piotrkowska 96

**ANGIELSKI**, Rymarska. Zamenhofa 23-19 tel. 16-39-20 22384 g

**POPRAWKI** - matematyka, fizyka, chemia mgr Szczerzyński grzeźnościowy 893-16 22418 g

**ANGIELSKI** - nauka, poprawki Tel. 53-54-87 (grzeźnościowy), 18-19. 22269 g

**UCZĘ** matematyki w czasie tegoż rocznych wakatów. Poprawki, egzaminy dodatkowe mgr Kozłowski. Tel. 749-94. 22473 g

**POTRZEBNY** kaletnik Tel. 51-88-24 po 18. 22440 g

**PRZYJMIĘ** prace chałupnicza Oferty „22496” Prasa, Piotrkowska 96

**ZATRUDNIĘ** szwaczke 30 szych odzieży dzięciel (może być rencistka) Oferty „22524” Prasa, Piotrkowska 96

**SZWACZKĘ** zatrudnię. Tel. 794-89 22525 g

**ZATRUDNIĘ** dreklera. 734-98. 21852 g

**STOLARZA** lub do przyuczenia oraz kobietę do malowania zabawek zatrudnij. Namotowa 46. 22259 g Prasa, Piotrkowska 96

**PLASTYCZKA** przyjmie prace Oferty „22444” Prasa, Piotrkowska 96

**RENCISTKA** przyjmie chałupniczo Oferty „22405” Prasa, Piotrkowska 96

**SZWACZKI** lub szwaczki do szycia spodni na dobrych warunkach zatrudnij Oferty „21964” Prasa, Piotrkowska 96

**BLACHARZA** samochodowego zatrudnij. Sólki 10a 22132 g

**ZATRUDNIĘ** tokarza. Tel. 716-42, po 15 22350 g

**DO** zbioru malin przyjmie Kolonia Rszew 14, przy trasie Konstanczów - Zgierz. Dojazd tramwajem 43 do ul. Zgierskiej w Konstanczynie 22128 g

**POTRZEBNA** pomoc domowa do dwójki starszych osób - trzy razy w tygodniu Łódź, Berlińska-go 14 m. 12, tel. 795-54 22273 g

**ZATRUDNIĘ** do zbioru porzeczki Rzgów Ustronna 1 autobusem 59 lub PKS koło Starowej (obok stacji benzynowej). 22707 g

**DO** zbioru czerwonej porzeczki zatrudnij Beskidzka 52 (Siłkawa). 22753 g

**ZATRUDNIĘ** szwaczke na obuwie damskie Piotrkowska 18 Rosiński tel. 241-82 22517 g

**HAFCIARKE**, chałupniczo zatrudnij - tel. 489-84 22687 g

**ZAKWATERUJE** osobę uczącą, niepalącą 849-76 22593 g

**POTRZEBNY** szlifierz i uczeń do galwanizacji. Tel. 51-93-77 22370 g

**POTRZEBNY** uczeń do cukierni. Tel. 311-67 22583 g

**ZATRUDNIĘ** kobietę na miesięczne w gospodarstwie ogrodniczym. Władomoc Łódź, ul. Nasłenna 4. 22592 g

**DOKUZA** Ci samotność? Biuro Matrymonialne - EWA 89-952 Gdańsk 6, skrytka pocztowa 237 - szczęśliwie kojarzy małżeństwa 1644 k

**SKRADZIONO** „FIATA 126p” LDD 8400 (kolor plastikowy) niedziela 5 lipca Ogrodowa Tel. 53-57-95 22659 g

**NAGRODA** za odnalezienie czarnej, podpalanej sukni - doberman - Tel. 309-99 22544 g

**USZCZELNIANIE** przerobki okien montowanie zapienek. Tel. 845-06 Jung 22704 g

**ADAM KRZEMIŃSKI** - zaginiona legitymacja studencka wydana przez PL. 22690 g

**ZGINAŁ** dog niemiecki, czarna suka. Odprowadzić za wynagrodzeniem - Lumumby 18/20 II dom studencki. 819-77 22690 g

**SKRADZIONO** plecak: Krawiectwo tekkie i bielizniarstwo Bogumila Kuciańska Łódź ul. Rumuńska 36” oraz kartę podatkową na nazwisko Bogumila Kuciańska Łódź Julianaowska 1 m. 386 22559 g

**USŁUGI** hydrauliczne Rembarz Wilcza 6/49 22838 g

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną plecak o brzmieniu: Auto-service konserwacja samochodów mgr inż. M. Klimkowski. J. Kołński Łódź, ul. Beskidzka 81” 22852 g

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1238 PTHW w Łodzi”. 1641 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1150 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 PTHW w Łodzi”. 1639 k

**PTHW** Nr 1 w Łodzi ul. Orła 8 unieważnia zagubioną plecak o treści: „Spedytor-ladawca nr 1052 P

# Katastrofa polskiego autobusu na Węgrzech

Na terenie miasta Vac na Węgrzech późnych ulęgi katastrofie autokar Biura Podróży „Turysta” z Opola. Wpadł on na hamulca przed nim ciężarówkę. Do wypadku doszło, jak stwierdziła milicja drogowa, wskutek nieutrzymania przez polskiego kierowcę Bronisława Siemieniuka bezpiecznej odległości między dwoma pojazdami.

W wypadku 14 polskich turystów odniosło lekkie obrażenia, a 2 — cięższe. Jak oznajmił korespondentowi PAP w Konsulacie Generalnym PRL w Budapeszcie, wszystkie poszkodowane osoby zostały troskliwie opatrzone przez węgierskich lekarzy i po pod-

sanii odpowiednich oświadczeń, na własną odpowiedzialność udaly się do kraju. Do granicy polskiej turystów dostarczył autobus węgierskiego biura podróży „Ibusz” gdyż polski autokar nie nadawał się do dalszej jazdy. (PAP)

**PODZIĘKOWANIE**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszemu kochanemu Mężowi i Ojcu

**S. + P.**

**JÓZEFOWI MIECZYŚLAWOWI PIETROWI**

oraz okazali nam wiele serca w tych smutnych dla nas chwilach, serdeczne podziękowania składa

**ZONA z SYNEM**

**Koleżance**

**EWIE DZIĘCIELSKIEJ**

wyraża szczerego współczucia z powodu zgonu

**M A T K I**

składają:

**KOLEZANKI i KOLEDZY z DZIAŁU ADMINISTRACJI i GOSPODARKI NIERUCHOMOŚCIAMI „SPOLEM” WSS ZARZĄD w ŁODZI**

Z głębokim żalem zawiadamiamy że w dniu 8 lipca 1981 r., po długiej i ciężkiej chorobie zmarła, opatrzona św. sakramentami, nasza kochana

**S. + P.**

**ANNA BADOWSKA**

z domu TURSKA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 10 lipca 1981 roku o godz. 15 w kaplicy rzym.-kat. cmentarza przy ul. Ogrodowej. Pogrzebna w żalu

**RODZINA**

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

W dniu 7 lipca 1981 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

**S. + P.**

**ALEKSANDRA MUSZYŃSKA**

MGR PRAWA

wieloletni pedagog szkół z terenu Łodzi działacz społeczny i oświatowy, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką PTSM, Srebrną Honorową Odznaką PTTK i innymi odznaczeniami.

Złożenie ciała do grobu na cmentarzu św. Aleksandra przy ul. Ogrodowej w Łodzi, nastąpi w dniu 10 lipca br. o godz. 15, o czym zawiadamiają z głębokim smutku

**BRAT z RODZINA**

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 lipca 1981 r. zmarła długoletnia pracownica SPZOZ w Łodzi

**IRENA OWCZAREK**

Odszedł z naszego grona szlachetny Człowiek, zaangażowany w sprawy służby zdrowia.

**DYREKCA, POP PZPR, ZW. ZAWODOWE, PRACOWNICY SPZOZ w ŁODZI**

Dnia 6 lipca 1981 r. zmarł, w wieku lat 64

**S. + P.**

**MGR INŻ. ANDRZEJ HAŁATEK**

uczestnik kampanii wrzesniowej, więzień stalagów, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 lipca br. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym na Dotach, o czym zawiadamiają życzliwych pamięci

**CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI i POZOSTAŁA RODZINA**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 lipca 1981 r. zmarła nasza najukochańsza Zona, Mamusia, Babunia

**S. + P.**

**STANISŁAWA KEDZERSKA**

z domu MALINOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 lipca br. o godz. 13 na cmentarzu katolickim na Mani, o czym zawiadamiają z głębokim smutku

**RODZINA**

W dniu 6 lipca 1981 r. odszedł od nas do życia wiecznego, ukochany Mąż i Ojciec

**S. + P.**

**PIOTR KWIATKOWSKI**

Długie i ciężkie cierpienia przerywały to skromne życie w wieku lat 56.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 lipca br. o godz. 14 na cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej.

**ZONA z CÓRKĄ i SYNEM**

## Zuchwałemu włamanie

Zuchwałemu włamaniu dokonano do sklepu „Jubilers” w centrum Poznania. Nieznani sprawcy zrabowali kosztowne przedmioty — jak się wstępnie szacuje — wartości około 25 mln zł. Skradziono złote szwajcarskie zegarki, obrączki, łańcuszki, znaczne ilości złotych pierścionków oraz inne wartościowe ozdobne przedmioty.

Sledztwo w tej sprawie prowadzi Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu. (PAP)

## Tragiczne skutki narkomanii

Tragicznie zakończyła się próba zżywania środków odurzających dla 17-letniego Krzysztofa M., ucznia ZSG przy Kopalni „Katowice”. Po noliści on śmieć na skutek wdychania oparów nieustalonego piynu. Jak wynika z wstępnych ustaleń dochodzenia, prowadzonego przez KM MO w Katowicach, wraz z nim w narkotycznym seansie uczestniczyli również tego brat — Dariusz — oraz kolega — Jacek P. Obydwoh z obławami zatrucia przewieziono do szpitala. (PAP)

## Są jeszcze w Łodzi



## i takie podwórka

Fot.: A. Wach

# Oskarżony o dokonanie zbrodni

Do Wydziału III Karnego Sądu wojewódzkiego w Łodzi wpłynął ostatnio akt oskarżenia skierowany przeciwko 26-letniemu Ryszardowi J., któremu prokurator zarzuca, iż w dniu 14 marca tego roku w zamiarze pozbawienia życia Stanisława Lasoty — 61-letniego emerytowanego pracownika LZPP „Bonax” oraz dokonania kradzieży, uderzył go kilka razy metalowym syfonem w głowę, powodując zmiążdżenie czaszki i śmierć. Z mieszkania S. Lasoty przy ul. Harnama 9, oskarżony skradł 3 złote pierścionki, srebrny męski sygnet i bony oszczędnościowe PKO o łącznej wartości ponad 55 tys. zł.

Informując ponad trzy miesiące temu o tej zbrodni, zastanawialiśmy się nad motywami czynu Ryszarda J. Fakty stwierdzone w wyniku śledztwa wskazywały wyłącznie na motyw rabunkowy. Stanisław Lasota był człowiekiem bardzo spokojnym, życzliwym i lubianym. Znany był także jako aktywny działacz społeczny. W ostatnich tygodniach przed śmiercią był przygnębiony po stracie swojej żony.

Z kolei Ryszard J., z zawodu ślusarz, pracownik „Mostostali”, zatrudniony na terenie kopalni węgla w Bekhatowie, nie mógł narzekać na swoją sytuację finansową. Ma rodzinę — żonę i prawie trzyletnie dziecko, a co najważniejsze, legitymował się zupełnie czystą kartą o karalności. Dlaczego więc doszło do tego tragicznego w skutkach czynu?

W pierwszej fazie śledztwa trudno było jeszcze odpowiedzieć na niektóre pytania. Nieznany był dokładny przebieg wydarzeń z 14 marca, jakie rozegrały się w mieszkaniu przy ul. Harnama 9. Pozostawało do ustalenia sporo szczegółów. Obecnie na podstawie aktu oskarżenia możemy już nieco więcej powiedzieć na temat czynu Ryszarda J.

W sobotę, 14 marca, Ryszard J. spotkał się ze swoim ojcem Edwardem J. i postanowili wspólnie napić się wódki z przyjaciółmi ojca — Stanisławem Lasotą i Czesławem P. Po pewnym czasie z mieszkania Edwarda J. wszyscy czterej panowie przeszli się do domu przy ul. Harnama 9. Tam kontynuowali swoje zakrapiane alkoholem spotkanie. Przy stole Stanisław Lasota wiele mówił o swojej dobrej sytuacji finansowej i pokazywał przyjaciółom przechowywaną w kredensie biżuterię żony. S. Lasota obiecał nawet Ryszardowi J. pożyczkę w wysokości 1.000 zł.

Około godz. 14 wszyscy goście opuścili mieszkanie S. Lasoty, ale po kilku godzinach wrócił tam Ryszard J., jak sam stwierdził w toku przesłuchań, z zamiarem zrabowania biżuterii. Stanisław Lasota wpuścił Ryszarda J. do swojej sypialni, a nawet zamierzał wyczerzyć mu obiecaną pożyczkę. W czasie kiedy gospodarz na chwilę wyszedł z pokoju, Ryszard J. otworzył drzwi kredensu, by zabrać stamtąd biżuterię i inne cenne przedmioty. I na tej właśnie czynności został przyłapany przez Stanisława Lasotę, który kategori-

cznie zażądał by obaj poszli do ojca Ryszarda J. i powiedzieli o tym co zaszło.

Wówczas to Ryszard J. zabrał Stanisława Lasotę do sypialni, ciosy syfonem w głowę, wyjął z kredensu część kosztowności, opuścił mieszkanie swojej ofiary. Narzędzie zbrodni Ryszard J. wyrzucił do śmieci — Franciszka i Smugowej. Zrabowane pierścionki dość szybko udało mu się sprzedać nieznanemu mężczyźnie w restauracji „Kaskada”. Pozostałe przedmioty sprawę ukrył za kaloryferem w posesji przy ul. Podrzecznej 14, w pobliżu miejsca zamieszkania swojego ojca.

W trzy dni po zabójstwie Stanisława Lasoty, Ryszard J. został zatrzymany przez funkcjonariuszy MO. Po żmudnych poszukiwaniach znaleziono potem narzędzie zbrodni i ukryte skradzione przedmioty. Ryszard J. w czasie pierwszych przesłuchań przyznał się do dokonania zarzucanej mu zbrodni, opisał przebieg wypadków, a w końcu wskazał nawet miejsca porzucenia syfonu oraz ukrycia skradzionych rzeczy.

Tak wygląda przebieg wydarzeń które uzupełniamy fakt, iż o znalezieniu zwłok Stanisława Lasoty powiadomił MO jego przyjaciel, ojciec Ryszarda J. — Edward J. W dwa dni po dokonaniu zbrodni Dodajmy, że Ryszard J. w czasie dokonywania zarzucanego mu czynu znajdował się pod wpływem alkoholu, co w znacznym stopniu ograniczało jego możliwość w pełni świadomego pokierowania swoim postępowaniem. O winie Ryszarda J. zdecydowanie niebawem sąd, ale już teraz trudno doszukać się innych motywów zbrodni poza chęcią rabunku.

P. Sk.

Faktem jest kryzys gospodarczy, jeden z zasadniczych elementów kryzysu społecznego. Kryzys gospodarczy przejawia się między innymi marazmem kadry lub — odpowiednio — brakiem kadry, także występująca „selekcja negatywna”. Doceniam wszelkie bodźce: uścisłki dioni, dyplomy, pochwalne wzmianki w gazetach, odznaczenia, ujawnienie jednak jako zatwardziały pragmatyk: dla znakomitej większości obywateli trwałym bodźcem do aktywnych działań jest i długo jeszcze będzie po prostu wysokość zarobku. Takie zarabianie więcej i lepiej wcale nie jest sprzeczne z elementarną normą ustrojową (każdemu według jego pracy), problemem jest stworzenie takiego mechanizmu, by wysokość dochodów była rzeczywistą funkcją pracy, by każdy wiedział że pracując lepiej więcej wydajniej (w ostatecznym wymiarze: dla społeczeństwa, dla kraju) sam, jako jednostka, zarobi także więcej. Stąd konsekwentnie: Nie jest ważne ile kto zarobi, ale jak zarobi, czy uczciwie, a więc zgodnie z prawem, przynosiąc korzyści ogółowi. Takie postawienie problemu uruchamia inicjatywę, energię, pomysłowość menadżerów, robotników, rzemieślników, pracowników usług.

**Problem ważny: sprawiedliwość**

Brak barier limitujących dochody wcale nie stoi w sprzeczności z oczywistą koniecznością zagwarantowania wszystkim obywatelom minimum socjalnego. Niewątpliwie, finansowa koldra państwa jest dziś kusa i dziurawa. Przyjmując jeden z wariantów (2.850 zł na osobę jako „minimum”), dla samych tylko rencistów i emerytów „starego portfela” wypa- dnie rocznie dodatkowa kwota z budżetu państwa w skali ok 50 mld złotych! Należnością jest sadzić, iż taka suma (a nie licze tu rodzin, gdzie aktualnie dochód na osobę jest poniżej proponowanego minimum socjalnego) uda się uzyskać wdrażając stopę podatkową, czyli „strzyżąc” lepiej zarabiających. Jedyną szansą jest rozwój gospodarki, a więc i aktywność ludzi biorących udział w procesie produkcji, tworzenia dóbr, a więc wzrost zarobków zależnych od jakości pracy.

**Problem znamieny: uczciwość**

Demagogia jest łączenie problemu minimum socjalnego z — umownie określaną — maksymalnym. Już Gogol powiedział, że „każda pensja jest o 500 rubli za mała”; nie

# Dochody, minimum socjalne, podatki

inaczej w przypadku pensji czy zarobków liczonych w złotych. Przykładowy wzrost jest takim samym człowiekiem jak znakomity kompozytor słynny reżyser filmowy czy genialny poeta. Istota socjalizmu jest to, że wszystkim wymienionym ustroi ten musi zagwarantować ludzkie warunki bytu, co nie oznacza, że równy status finansowy. Liczy się bowiem wartość pracy, często nieopowarzalnej w treści, znaczącej dla całego narodu. Problemem — widzę — jest możliwość uzyskiwania niewspółmiernie wysokich dochodów poza kontrolą finansową. I tu pytanie retoryczne: Czy „znajomca zewnętrzny”, mające rzutować na wysokość podatku, czy progresja podatkowa bardzo surowa, czy ograniczenie górnego pułapu dochodów w najmniejszym choćby stopniu dotknie tę grupę obywateli, którzy zarabiają krocie, a nikt nie wie w jaki sposób?

**Problem znany: życiowe realia**

Stwierdzam: ostrożnie z hasłem o podwyżki dla mało zarabiających. Odwołuje się w tym przypadku nie do statystyki, ale do znajomości ludzi i życia. Są zawody gdzie relatywnie niskie płace określają wysokość globalnych dochodów. Tu — jeśli tylko są możliwości — należy dążyć do regulacji płacowych. Są jednak także setki zawodów, gdzie niska pensja wcale nie oznacza ubóstwa. Przypomnę powszechnie funkcjonujące pojęcie „fuchy”.

**Problem dyskusyjny: egalitaryzm**

Wszędzie ludzie płacą podatki, ci którzy mają lepiej, płacą więcej. Rzecz w tym by system podatkowy (podobnie jak system placowy) stanowił państwowy argument za pracą, mobilizował do działania i... uczciwości. Stosowane swego czasu tzw. domiary skutecznie rozłożyły rzemiosło. Podatkowa hułtawka nie sprzyja stabilizacji, inwestycjom, solidności. Preferuje spryciarzy i koniunkturalistów. Przysiękanie finansowej szruby ponad wytrzymałość producenta wywołuje nie tylko ekonomiczne, ale i społeczno-moralne konsekwencje: zjawiskiem staje się korupcja, łapownictwo, ukrywanie dochodów, oszustwa finansowe.

Egalitaryzm radykalnie pojmowany jest również niebezpieczny, jak demagogiczne postępowanie się konstytucyjnym „prawem do pracy” które dla szeregu ludzi znaczy li tylko prawo do etatu, pensji w końcu miesiąca i świadczeń socjalnych bez... pracy. Minimum — dla wszystkich, ale jeśli równać, to nie do dołu! Równać zaś do góry można będzie, gdy kryzys stanie się przeszłością.

A. KOBOSKO

# Dziś Radio

**CZWARTEK, 8 LIPCA**

**PROGRAM I**

9.00 Lato z radem. 11.40 Tu radio kierowców. 12.35 Gra kapela i z zarasia z Miszamirowo. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.05 Studio Gama. 14.00 Wiad. 14.05 Studio Gama. 15.00 Wiad. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Kącik melomana. 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Piosenki trochę zapomniane. 17.00 Wiad. i inf. sportowe. 17.10 Radłowe spotkania. 17.30 Radłokurier. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Magazyn m. t. Parnicki. Srebrne orły. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Koncert zyczeń 20.30 Mistrzowie nastroju: Nat King Cole. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.20 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Bydgoszcz na muzycznej antenie. 23.00 Wiad. inf. sport. oraz „Polemik”. 23.15 Audycja publicystyczna 0.01 Wiad.

**PROGRAM II**

11.30 Wiad. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Radiowa Poradnia Rodzina. 11.45 Muzyka inspirowana folklorem. 12.10 Od miniatury do uwertury — cz. II. 13.00 Refleksje. 13.10 A. Milewska w pieśniach Sercia Prokofiewa. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.51 Kazimierz 1981. 14.00 Gospodarcze problemy regionów. 14.10 K. Szymanowski. Fantazja na fortepian op. 14. 14.25 Magazyn łowiecki. 14.45 Muzyka Czajkowskiego. 15.30 Wiad. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Laureaci Konkursu im. Henryka Wieniawskiego. 16.40 Pan inspektor przyjeżdża. 17.00 Koncert kamerzystów białostockich. 17.30 Szerze spojrzenie. 17.50 Spiewający aktorzy: Barbara i Maria Winarskie. 18.05 Mistrzowie swojego warsztatu. 18.35 Plebsycki. Studia Gama. 18.30 Echo dnia. 18.40 Informacje Rady Programowej. 19.00—24.00 Wieczór Literacki.

**PROGRAM III**

10.35 Wakacje z przebojem. 11.00 Codziennie powieść w wyd. dźwię. — T. Parnicki. Srebrne orły. 11.30 Wakacje ze swingiem. 12.00 Ekspres przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Twierdza” — ode pow 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspres przez świat. 15.05 Standardy w rytmie disco. 15.30 Odkryte przeboje. 16.00 Wspomnienia Wojciecha Losaka. 16.15 Muzykowanie. 16.40 „Jak wiatr pasuje” — rep. J. Kuligowskiej. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Muzyka poczta UKF. 17.40 Blues wczoraj i dziś. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Tracąc pamięć, tracimy życie! — aud. A. Goszczyńskiego. 19.00 „Pewnego dnia” — gra Trio S. Kulowicza. 19.30 Ekspres przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Donizetti — „Lucrecja Borgia”. 19.50 „Sztukmistrz z Lubli-Borgia”. — ode pow 20.00 Mini-max 20.45 Szukszyna noce dumana. 20.55 Miekowskiej. 21.00 Bałakirew — pierwszy rewaloryzator. 22.30 Gwiazda siedmiu wieczorów — zesp. The Carpenters. 22.15 H. Balzak — „Fizjologia małżeństwa”. 22.30 Studia Gama. 22.35 „Moją bohema”. 23.05 poezja Artura Rimbauda. 23.05 Między dniami a snem.

**PROGRAM IV**

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł.). 12.08 „Za granicami miast” — mag. Red.

ko-muzyczny. 19.03 Klasyki muzyki rozrywkowej — D. Tłomk. 19.20 „Wesele mongolskie” — aud. wg książki Andrasa Rona Tassa. 19.40 A. Boito — zespołowe fragm. opery „Melistofeles”. 21.00 A. Schoenberg — „Sejpet” op. 39. 21.30 Wiad. 21.35 Informacje sportowe. 21.40 Wypisni aktorzy czytają ulubione książki. „Zwierzęta zostały opalone” — fragm. pow. W. Terleckiego. 22.00 Promenada. 22.30 Muzyka religijna. O. Gibbonsa. 22.50 „Miejsca, których nie ma” — aud. E. Łukomskiego i E. Stanisławskiej. 23.30 Wiad.

**PROGRAM V**

12.00 Wiad. (Ł.). 12.05 Wiad. (Ł.). 12.08 „Za granicami miast” — mag. Red.

**TELEWIZJA PROGRAM I**

9.00 Kino Teleferil — „Lato z Kasją” — odc. pt. „Witaj, ciociu”. 17.00 Dziennik. 17.30 Impulsy. 17.50 XV Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kobozeg 81. 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 „Antiochi Charliego” — „Ładne aniołki na konkursie”. 20.55 Program publ. 21.55 XV Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kobozeg 81 — przeboje widowski (I). 22.55 Dziennik. 23.10 Telewizja w sprawie miliardów.

**PROGRAM II**

19.00 Wiad. (Ł.). 19.30 Dziennik. 20.00 NURT — pedagogika. 20.30 NURT — porozmawiamy. 21.00 Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny”. 21.30 24 godziny. 21.40 „Z muzyką przez życie”. 22.10 NURT — porozmawiamy.

Rolnej (Ł.). 12.23 Muzyka (Ł.). 12.25 Giedła płyt stereo). 13.00 Literatura i sztuka dla dzieci. 13.25 Sławne dzieła. Sławni wykonawcy (stereo). 15.00 Studio Gama w Stereo (stereo). 15.00 Wiad. 15.05 Aud. informacyjna o kursie jęz. franc. 15.20 J. Haydn — Kwartet, o-moll op. 17 nr 4 (stereo). 16.40 Aktualności dnia (Ł.). 17.00 „Zakończony mężczyzna” (Ł.). 17.30 Pół godziny gorących rytmów — koncert w opr. Marli Hoffmann (Ł.). 18.00 „Przed Zjazdem” — aud. Wojciecha Rodackiego (Ł.). 18.15 Utwory łódzkich kompozytorów (Ł.). 18.25 Postawy i wzory. 18.40 Nauka — praktyce. 19.00 Radiowy poradnik językowy — prof. dr M. Szymczak. 19.15 Lekcja język. niem. 19.38 S. Prokofiew. II Koncert skrzypcowy g-moll op. 53 (stereo). 20.00 Nowe nagrania radiowe — Klawesniwista W. Kłosiewicz gra muzykę Bacha (stereo). 20.50 Konserwatorium Pawła Szymanskiego prowadzi Andrzej Chłopecki (stereo). 21.40 L. van Beethoven — VIII Kwartet o-moll op. 59 nr 2. 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 Spiewa Maria Callas z tow. Londyńskiej Ork. „Philharmonia”. 22.55 Wiad.

**PROGRAM III**

9.00 Kino Teleferil — „Lato z Kasją” — odc. pt. „Witaj, ciociu”. 17.00 Dziennik. 17.30 Impulsy. 17.50 XV Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kobozeg 81. 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 „Antiochi Charliego” — „Ładne aniołki na konkursie”. 20.55 Program publ. 21.55 XV Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kobozeg 81 — przeboje widowski (I). 22.55 Dziennik. 23.10 Telewizja w sprawie miliardów.

**PROGRAM IV**

12.00 Wiad. (Ł.). 12.05 Wiad. (Ł.). 12.08 „Za granicami miast” — mag. Red.

**DE** DZIENNIK ŁÓDZKI — dziennik Robotniczej Solidności Wydawniczej Prasa-Książka-Ruch” Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe Łódź ul. Piotrkowska 95 Druk. Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi Redaguje kolegium Redakcja kod 00-103 Łódź ul. Piotrkowska 95 Adres pocztowy: DE Łódź skrytka nr 63 telefony centrala 233-00 i tacy ze wszystkich działami Redaktor naczelny 845 85 zastępcy redaktora naczelnego 209 35 ekonomicy 228 32 wolewiczki 223 05 listów i interwencji 303-04 (reklamowy nie zamówionych redakcji nie wraca) kulturalny 521-60 i kier. dz. kult. 210-38 działy społeczny fotoreporterzy 378-97 Redakcja nocna 869 83 888 78 Ośrodek przyimuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 95 90-103 Łódź tel. 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW Prasa-Książka-Ruch w kraju Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Informacji o warunkach prenumeraty udziela oddział RSW Prasa-Książka-Ruch i urzędy pocztowe Cena prenumeraty rocznej 312 zł Prenumerata za zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW Prasa-Książka-Ruch — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców Indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy ISSN 0258-207 Nr indeksu — 35004



Rekonstrukcja Parku 19 Stycznia

Od kilku już lat z przerwami trwa przebudowa terenów Parku 19 Stycznia, nazywanego niegdyś Parkiem Helenowskim. W końcu XIX wieku park ten założony przy swoim pałacu łódzki przemysłowiec K. Anstadt. Prywatny ogród nad Łódką został później udośćpiony zwiedzającym. Odbudowy się tam wycisnąć białki, różne pokazy, a nawet loty balonowe. Teren helenowskiego parku położonego między ulicami Północną, Smugową i Źródłową, początkowo obejmował 12 hektarów. Obecnie jego powierzchnia łącznie z terenami toru kolarskiego i zabudowaniami gospodarczymi wynosi 16 ha. W parku rosną okoliczne drzewa, lipy, buki, klony i akacje, a jego układ architektoniczny jest bardzo urozmaicony.

Kilka lat temu w Parku 19 Stycznia zamontowano nowe oświetlenie i rozpoczęto roboty przy budowie nowych stawów. Teraz po dość długiej przerwie wznowiono prace, co jest uzasadnione ze względu na nieco księżycowy krajobraz tego obiektu. O przebieg prac spytałśmy brzdęków z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego — Edwarda Brusia.

Obecnie przy pomocy ciężkiego sprzętu niwelujemy teren pod budowę dwóch nowych stawów. Brakuje niestety, folii koniecznej do wyłożenia piaskowego podłoża zbiorników. Niebawem przystąpimy do budowy głównej alei parku. W przyszłym roku planowana jest rekonstrukcja dwóch fontann ozdobnej grotty z wulkanicznego tufu oraz pozostałości alejek. Potrzebny będzie również mostek nad kanałem łączącym stawy.

Trzeba przyznać, że roboty nad rekonstrukcją parku posuwają się zbyt wolno. Do przebudowy pozostało jeszcze sporo elementów. A tymczasem jak zwykle szybsi od budowniczych okazują się... wandale, którzy już zdewastowali kilkanaście latarni. (sk)

Hałas na ul. Piotrkowskiej niestety konieczny

Otrzymujemy sporo telefonów od naszych Czytelników mieszkających lub pracujących przy ulicy Piotrkowskiej między al. Mickiewicza, a ul. Tuwima z zapytaniem o przyczynę hałasu maszyn pracujących tam w godzinach przedpołudniowych. Wyjaśniamy, że w ub. niedzielę przystąpiono do dawnego oczekiwanej remontu gazociągu przy ul. Piotrkowskiej. Instalacja zawała pod główną ulicą Łódzi jest w fatalnym stanie i niedawno postanowiono dokonać jej wymiany.

Dlaczego odbywa się to w takim hałasie? — spytałismy brzdęków ekipy remontowej. Zakład Gazowniczy — Andrzej Jakóbczak.

Głównym elementem robót jest przygotowanie wykonu, a w tym celu musimy rozbić warstwę asfaltu i betonu przy pomocy młotów pneumatycznych zasilanych spalinowymi agregatami. Robimy sporo hałasu, ale tego nie da się uniknąć. Na razie ciągle pracuje 16 ludzi w godzinach od 6 do 14, a twarde odcioły pozwała na zrobienie około 3 metrów wykonu dziennie. Prace jednocześnie bieżąca parzysta strona ul. Piotrkowskiej od ul. Nawrot do ul. Tuwima i niematrzysta od ul. Zamenhafa do al. Mickiewicza. Roboty powinniśmy skończyć za miesiąc, najdalej za półtora.

Trudno powiedzieć czy te wyjaśnienia usatysfakcjonują naszych bardziej wrażliwych na hałas Czytelników, ale jesteśmy przekonani, że lepiej pomóc im się kilka tygodni w łoskocie pneumatycznych młotów, aby potem spać spokojnie bez obawy, że nastąpi o wiele głośniejsza eksplozja gazu.

Jak nas poinformowano w dyrekcji Łódzkiego Okręgowego Zakładu Gazowniczych, od wczoraj mieszkańcy osiedla przy ul. In-

GRUŻLICE MOŻNA WYLECZYĆ — CHOROBYM PŁUC ZAPOBIEC

Cuchnące kontenery

Pabianicki Zakład Czyszczenia Miasta ustawił w kilku osiedlach mieszkaniowych kontenery, które zastąpiły pułki na nieczystości. Zamiana ta spowodowała znaczne usprawnienie pracy brzdęku ZOM, ale poważnie utrudniła życie mieszkańcom. Przyczyna tego jest pro-

Tylko „Fala” dobrze przygotowana do sezonu

Trudności związane z urlopowym wyjazdem spowodowały, że wielu łodzian spędza wakacje w mieście. Panująca od kilku dni słoneczna pogoda zachęca do kąpieli. Ostatnio odwiedzi-liśmy kilka łódzkich basenów, aby zobaczyć co oferują one zwolennikom otwiania i wypoczynku nad wodą.

Basen „Olimpii” cieszy się dużym zainteresowaniem. Wypożyczalnia dysponuje leżakami, jednak jest ich zbyt mało. Liczbę leżaków można by zwiększyć, ale brakuje funduszy na zakup materiału niezbędnego do ich pokrycia. Z tego samego powodu nie ina także sprzętu sportowego. Bufet oferuje napoje chłodzące oraz herbatę.

Większe możliwości wypożyczenia sprzętu sportowego są na ba-

senie „Włókniarza”. Kłopot natomiast z bufetem, który jest zamknięty ponieważ agent... nie posiada odpowiednich uprawnień do jego prowadzenia.

Podobnie przedstawia się sytuacja na basenie „Anilany”. Bufet oferuje napoje chłodzące, a często z powodu ich braku jest wczesnie zamknięty. Natomiast wypożyczalnia dysponuje leżakami, piłkami do siatkówki, piłką wodną.

Najlepiej prezentuje się największy obiekt rekreacyjny „Fala” w Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu. Czynne są wszystkie trzy baseny oraz dwa brodziki dla dzieci. Można korzystać ze stołów ping-pongowych, boiska do siatkówki, kortu tenisowego. Można też wypożyczyć leżaki, materace dmuchane, rakietki do tenisa, do kometki. Bufet „Wodnik” proponuje ciepłe posiłki (zraziki, bigos, fasolki po bretońsku) oraz napoje chłodzące.

Jak z powyższego wynika, Łódź posiada w zasadzie tylko jeden basen, który w pełni zaspokaja potrzeby rekreacyjne. Jest nim kompleks „Fala”. W.K.

Impas w sprawie rzemieślniczych ubojni

Jak ostatnio stwierdziliśmy, znowu sprawy proceduralne stanęły na przeszkodzie cennej inicjatywy uruchomienia kilku małych rzemieślniczych ubojni zwierząt hodowlanych przez indywidualnych rolników. Ubojnie takie w dużym

stopniu ułatwiłyby dostarczenie tuż zwierzęcych do handlu skróty często daleką drogę do dużych zakładów rzeźniczych. W tej sprawie inicjatywa rzemiosła zyskała sobie poparcie władz, ale bardzo długo trwają czynności pro-

ceduralne dotyczące przekazania rzemieślnikom potrzebnych obiektów w celach adaptacyjnych.

Do 30 czerwca miały zakończyć się pertraktacje w sprawie zakładu w Ozorkowie. Rzemieślnik jest już przygotowany do remontu obiektu, poczynił wstępne nakłady inwestycyjne, gdy tymczasem sprawa utknęła w Wydziale Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Zgierza. Trudno w tej chwili przewidzieć czy z powodu urzędniczej diabłaniny ubojnia w Ozorkowie będzie mogła ruszyć w tym roku.

Ze względu na niewłaściwe warunki sanitarne wstrzymaną została decyzja o uruchomieniu rzemieślniczej ubojni w Główniu. Nie też nie wskazuje na to, by w bieżącym roku zapadło postanowienie w sprawie budowy tego typu zakładu rzemieślniczego w Konstancynie. Ostatnio bowiem okazało się, że teren na którym miała powstać ubojnia przeznaczony jest pod inną budowę.

Rozważano również przed kilkoma dniami sprawę umożliwienia zakładom rzemieślniczym zakupu żywcza bezpośrednio od indywidualnych rolników. Chodzi oczywiście o nadwyżki ponad ilości zakontraktowane, które przeznaczano by do produkcji wędlin, garmazur i niektórych asortymentów mięsa, sprzedawanych następnie w sklepach rzemieślniczych po cenach wolnorynkowych. Dodajmy, że ceny te oparte będą na kalkulacjach i nie osiągną spekulacyjnych wielkości, jakie notujemy ostatnio na targu.

Ta ostatnia z propozycji rzemiosła spotkała się również z poparciem władz administracyjnych i handlu spożywczego, a jest to na pewno inicjatywa, która pozwoli na wprowadzenie ograniczonej chociażby kontroli nad poziomem kowym obrotem mięsem po zabolonych wręcz cenach. Pozostaje tylko oczekiwać na konkretne postanowienia władz w obu prezentowanych tu kwestiach. (sk)

Śmietana w koniach — dobry pomysł

Od 1 lipca br. kilkanaście sklepów prowadzi sprzedaż śmietany z konwi. Jak wygląda sprzedaż po kilku dniach od wprowadzenia jej w życie? Takie pytanie zadaliśmy kierownikom trzech sklepów wytypowanych do sprzedaży śmie-

taną. Mówi Sabina Mieczarek, kierowniczka sklepu przy ul. Piotrkowskiej 196: W poniedziałek otrzymaliśmy 360 butelek oraz 60 litrów 12-procentowej śmietany w koniach, a we wtorek oprócz śmietany butelkowej, 150 litrów w koniach. W zależności od dnia, np. w poniedziałki, czwartki i piątki, otrzymane ilości śmietany sprzedajemy szybko. Natomiast we wtorki i środy można kupić śmietanę nawet po godz. 17. Stal. klienci przyznają, że wspaniałym naczyniem. Natomiast tym, którzy ich nie mają, sprzedajemy w butelkach, które znajdują się w sklepie.

Do sklepu przy ul. Rzgowskiej 68 śmietana w koniach dostarczana jest codziennie, rozmawiamy z kierowniczką sklepu — Anną Kridler: Codziennie otrzymujemy 120 litrów 12-procentowej śmietany. W poniedziałek otrzymujemy trochę sprzedajemy bardzo szybko. W inne dni wystarczy nam do godziny południowej i wielu klientów, którzy chcą kupić śmietanę po pracy, odchodzą z przysmakiem w kieszonce. Trudność, wynikać gdy otrzymujemy śmietanę zagęszczoną, którą trudno roznieść do butelek. Szkoda, że nie wszystkie butelki oddawane do sklepu, są w należytym czystości. Kompaktuje to nam sprzedaż, ponieważ przed naniem śmietany musimy je umyć.

Nie było takiego zarządzenia

Wczoraj odebraliśmy wiele telefonów od zdenerwowanych łodzian, którym w niektórych sklepach mięsnych odmówiono realizacji więcej niż jednej karty zapotrążeńowej.

Czy mam o godz. 4 rano ustawić w kolejce swoje małe dzieci by miały co jeść? — pytała Czytelniczka, której odmówiono sprzedaży mięsa na więcej niż jedną kartę w sklepie przy ul. 8 Marca (opodal ul. Promińskiego). Tam też podobno inna klientka nie mogła otrzymać 40 dek wędliny na kartkę czerwona, a zrealizowano jej tylko lipcową. Powołujemy się przy tym na jakies wewnętrzne zarządzenie.

Jak wczoraj autorzytatywnie stwierdzono w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miasta Łódzi, nikt takiego zarządzenia nie wydawał. Natomiast w niektórych sklepach sami klienci żądali wręcz od personelu by realizowano jedną kartę tak aby dla wszystkich wystarczyło.

Sytuacja w zapotrążeńiu w mięso i jego przetwory jest coraz trudniejsza. Mimo iż w zasadzie przyznane Łódzi limity są realizowane wiele osób z innych województw zapotrążeńiu się w naszym mieście, uszczuplając przyznana nam pulę. Nie ma żadnych szans by miesięczny limit przekroczyć. Trudno też wymagać od personelu sklepu by każda kartę oglądał i sprawdzał z tytułu adres zamieszkania czy miejsce pracy. W niektórych zresztą jest bez adresu, niektórzy sa celowo zamazywane. Sytuacja wyjaśniliby sprawdzanie dowodów osobistych, ale to już chyba za wiele...

Do sprzedaży wytypowano także sklep przy ul. Kąkusińskiego 60. Mówi jego kierowniczka — Zofia Wąbrowska: Śmietanę w koniach otrzymujemy we wtorki i czwartki, po 60 litrów. Ponieważ jest to śmietana masopieczona i nie może długo stać w sklepie, sprzedaje ją w zwiększonych ilościach. Trudno mi jest jednak zaopatrzyć wszystkich klientów.

Skontaktowaliśmy się także z kierownikiem Działu Handlu i Zakładów Mleczarskich przy ul. Omiotowej. Wyjaśnien udzielił nam Jerzy Mieczarek: W poniedziałek do podległych nam 11 wytypowanych sklepów dostarczyliśmy 1020 litrów śmietany w koniach. Liczymy się z tym, że za potrzebowanie może wzrosnąć, ale prawdopodobnie nie będziemy mogli go zaspokoić z powodu małej liczby konwi w mieście.

Decyzja Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Łodzi stworzyła możliwość lepszego zaopatrzenia mieszkańców miasta w śmietanę. Do wytypowanych sklepów można by dostarczyć większe jej ilości, ale z powodu małej ilości konwi i braku transporterów wynikają ograniczenia w dostawach. Miejmy nadzieję, że produkcja konwi wkrótce ruszy, a dostawy będą rytmiczne tak aby wszyscy chętni mogli nabyć śmietanę. W.K.

PABIANICE

Za mało działek

W Pabianicach ciągle odczuwa się brak terenów, na których można by było urządzić nowe ogrody działkowe. W roku bieżącym planowano przekazać przyszłym użytkownikom 656 działek o powierzchni 35 ha. Z zamierzeń tych nie jednak nie wyszło. Pabianiczanie otrzymają tylko 1 ogród o 33 działkach i powierzchnii 1.70 ha. Znajdują się on przy ulicy Olszynowej 62. (n)

Studium wiedzy o teatrze, filmie i tv

Odbývá się rekrutacja na Poddyplomowe Studium Wiedzy o Teatrze, Filmie i Telewizji przy Uniwersytecie Łódzkim. Nauka trwa 1 rok, zaś zajęcia odbywają się raz w tygodniu w poniedziałki.

Program dydaktyczny przewiduje m. in. projekcje filmowe, wykłady i konwersatoria z zakresu: historii filmu i teatru, społecznej historii sztuki, teorii filmu, dramatu i teatru. Prowadzone są także konwersatoria specjalistyczne jak np. metodyka stosowania środków audiowizualnych w dydaktyce szkolnej.

Na studia podvplomowe mogą być przyjęte osoby, które posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych, pracują w szkolnictwie (w szczególności jako nauczyciele języka polskiego) lub w instytucjach, które zainteresowane są kształceniem swoich pracowników w zakresie problematyki obiektów programem, posiadają 2-letnią staż pracy zostana skierowane na studia podvplomowe przez macierzysty zakład pracy. Egzaminów wstępnych nie ma, studia kończą się obroną pracy dyplomowej.

Zgłoszenia prosimy kierować adresem: Uniwersytet Łódzki, Studium Podvplomowe Wiedzy o Teatrze, Filmie i Telewizji, 90-436 Łódź, al. Kościuszki 65, telefon 683-94, do dnia 10 września 1981 roku. W załączeniu należy dostarczyć następujące dokumenty: podanie, protokół kwalifikacyjny, dokładny życiorys, napisany przez kandydata, 3 fotografie podpisane na odwrocie przez kandydata, kwestionariusz osobowy poświadczony przez wydział kadr, dyplom ukończenia studiów wyższych, świadectwo lekarskie stwierdzające, że stan zdrowia kandydata pozwala na łączenie pracy zawodowej ze studiami, odpis aktu ślubu lub wyciąg z dowodu osobistego. (n)

WAŻNE TELEFONY

- Centrala informacyjna PKO 731-82
Informacja o usługach 398-18
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 269-98
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 93
Komenda Wolewódzka MO 677-22
Pogotowie drogowo 253-11
Pogotowie lotnicze 469-32
Pogotowie energetyczne:
Rejon Łódź Północ 334-31 609-32
Rejon Łódź Południe 334-28
Rejon Pabianice 37-16
Rejon Zgierz 16-34-42
Rejon Opatowienia ulic 395-45
Pogotowie gazowe 97
Pogotowie Ratunkowe 99
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10 706-27
Straż Pożarna 98, 666-11 795-55, 257-87

TELEFON ZAUFANIA 337-37

czynny w godz 15-7 rano

TEATR UNIWARIUSZ (Narutowicza 38) godz 19 — „Smiejcie się ludzie!” (Kabaret)

MUZEUM

- HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz 9-18
ODZIAŁ RĄDOWSZZCZ (Zgierska 147) godz 9-18
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIKNE (pl Wolności 14) — 10-17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ (ul. Sienkiewicza) — godz 10-18
WŁOKNIENICTWA (Piotrkowska 222) godz 10-17
HISTORIA MIASTA ŁÓDZI (Ogrodowa 15) godz 11-15
SZTUKI (Włocławskiego 36) — godz 11-19
POLSKIEJ WÓSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żelazowskiego 7) godz 10-13
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 31) godz 10-15

WYSTAWY

- GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) godz 11-18 — grafika A. Kalczyńskiej
SALON SZTUKI WSPÓLczesNEJ (Piotrkowska 86) godz 11-18 — grafika K. Nagasaka
OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) godz 11-18 Grafiki i rysunek XX wieku
GALERIA SZTUKI (Włocławskiego 31/33) godz 11-18 — Mała Forma Grafiki — Łódź 81
LUNAPARK (Konstantynowska 478) — czynne codziennie od godz 13 do 20, dla grup zorganizowanych od godz 19 w soboty niedziele i święta od godz 10 do 30 w poniedziałki nieczynny

KAPIELISKO PAŁA — czynne

- codziennie w godz 10-19 (kasa od godz 10 do 19) Dyskoteka — czwartki soboty niedziele 19-22
ZOO — codziennie od godz 9 do 20 (kasa do godz 19)
PAŁMARNIA — codziennie od godz 10 do 17 (oprócz poniedziałków)
OGROD BOTANICZNY — codziennie od godz 9 do zmroku

KINA

- BAŁTYK — Saturn 3” ang. od 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
IWANOWO — „Saturn 3”, ang od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17.15, 19.30
POLONIA — Zandarm na emeryturze” fr od lat 12 godz 15, 17.15, 19.30
PRZEWIŹNIORNI — Film grozy: „Coma” USA od lat 18 godz 15, 17.15, 19.30
WŁOKNIARZ — Na komediowa nute — Komisarz w spódnicy” fr od lat 15 godz 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

- WOLNOSC — „Zandarm na emeryturze” fr od lat 12 godz 15, 17.15, 19.30
WISKA — nieczynne
ZACHETA — Gangsterzy szoku” kanad od lat 15 godz 13, 17.15, 19.30
STYLOWY LETNIE — Głina czy baidak” fr od lat 18 godz 21.15 (w dni nielodowe kino nieczynne)
STUDIO — „W pustyni i w puszczy”, cz i I, II, pol b.o. godz 16, 18.15, USA od lat 15 godz 15, 19.30
STYLOWY — Literatura na ekranie: Dziele ercechu” pol od lat 19 godz 15; Amerykański film sensacyjny: Cens strachu” od lat 18 godz 17.30, 19.30
DKM — Hurton — Filmy „Plaszcza i spady” godz 17, 19.30
OKA — Przewidy Calinecki” lap godz 18.30; „Brawurowe porwanie” USA od lat 18 godz 17, 19.30
GDYNIA — Kino non stop od godz 10 — Mistrz kierownictwa ucieka” USA od lat 15
HAIKA — nieczynne
MELODA GWARDIA — Ten dzień to prezent” węg od lat 18 — godz 10, 17.15, 19.30; Przewodnik arabska” ang b.o. godz 12.15, 15
MZA — nieczynne
MIŁA — „Krowki” USA od lat 15 godz 15, 17; Pożegnania z tytułem: Doktor Francoise Galland” fr od lat 15 godz 19.15
POKOJ — „Hair”, USA od lat 15 godz 15, 17.15, 19.30
ROMA — Samolot w piomieniach” radz od lat 15 godz 10, 12.15, 14.30; „Diabli mnie bierz” fr od lat 15 godz 17, 19.30
STOKI — „Święto dzikich zwierząt” fr od lat 12 godz 15; „Narodzin gwiazdy” USA od lat 15 godz 18
SWIT — „Przygody Ali Baby i 40 rozbojników”, ind-radz od lat 12 godz 14.30; „Szczęść III” USA od lat 15 godz 17, 19.15
TATRY — Anna — siostra Jany” czes b.o. godz 15.15; „Dzieciństwo”, ang od lat 16 godz 17, 19
ENERGETYK — „Dziewczynka i koń” NRD b.o. godz 16.30; „Wendeta”, fr od lat 15 godz 18.15
PIONIER — „Biektina pletwa” aust b.o. — godz 15; „Roller coaster” USA od lat 15 godz 17, 19.15
REKORD — nieczynne
SOSUZ — nieczynne
POLESIE — „Płanet XX wieku” radz od lat 12 godz 17; „Jabberwocky”, ang od lat 15 godz 19
APTEKI
Piotrkowska 67 Dabrowskiego 89 Niełamińska 15 Olimpijska 7a Lutomska 146

DZURY SZPITALI

- Chirurgia ogólna — Baluty — Szpital im. Bieganski (Kniaziwicza 16); dzienne Szpital im. Bartłkiewicza (Kopieńskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7; Szpital im. Słodowskiej-Curie (Zgierz, Brzozowska 33) dla przychodni rejonowej nr 1; 3. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubok 17); Zgierz Ozorków, Aleksandrów, Parczew Górna — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14); Poleśie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Bieganski (Kniaziwicza 16); Warszawa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radzińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62);
Laryngologia — Szpital im. Piłgowa (Włocławskiego 195)
Okullistyka — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatry (Sportna 66/69)
Chirurgia szkieletowo-twarzowa — Szpital im. Bartłkiewicza (Kopieńskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 5)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakąta 44) — cała doba oprócz niedziele i święta

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137 tel 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia, czynny cała doba we wszystkich dni tygodnia — tel 615-19

Atrakcje ozorkowskiej dyskoteki

Ajencyjna kawiarnia „Agatka” w Ozorkowie znana miejscowym miłośnikom dyskotekowych zabaw nie miała zbyt dobrej opinii. Kierownik tego lokalu Włodzimierz K. od dawna przysparzał funkcjonariuszom MO wiele pracy. Poza działalnością rozrywkową w „Agatce” bez ograniczeń można było spożywać napoje wysokokowe, co niezgodnie było z przepisami i awantur. Przy tym agent nie cieszył się zaufaniem swoich klientów.

Dwa miesiące temu przed kawiarnią „Agatka” wybuchła awantura, której bezpośrednią przyczyną było pudło zawierające 14 kg rodzynek w kolekcje przed czekajacymi w kolejce do sąsiedniego sklepu spożywczego ludzi pod scho dani prowadzacych do zapleczka kawiarni Poproszony o wyjaśnienie, Włodzimierz K. w bardzo wulgarny sposób potraktował zebranych, a cała scvjsja skończyła się rozprawą w kolegium i ukaraniem karnobnego ajenta grzywną wysokości 4 tys. zł.

Niedawno szef kawiarni „Agatka” znów dał znać o sobie. Tym razem chodziło o dostawę papierosów. Włodzimierz K. strzedł swoim klientom niewielką ilość papierosów, a resztkę ukrył na zapleczu nie zważając na protesty swoich gości. Zdenerwowani i zawiedzeni klienci wezwali funkcjonariuszy MO, którzy zażądali otwarcia magazynu. I wtedy nastąpiła

piła sytuacja wręcz komiczna: agent stwierdził, że żadnych zapasów papierosów nie posiada, a swojego zapleczka nie otworzy nikomu. Jakby na potwierdzenie tych słów włożył sobie klucz od magazynu za koszule, uruchomił aparat nagłaśniający i przez mikrofon obwieścił zebranych w kawiarni iż wszystko jest w porządku, a milicja niczego nie znalazła.

Tego już było za wiele dla gości zgromadzonych w „Agatce”, którzy wosbnymi siłami sięgnęli z ajenta koszule, odebrali mu klucz i komisjnie skontrolowali zapleczka. Około 480 paczek papierosów sprzedano niemal natychmiast. Podobna sytuacja powtórzyła się w kilka dni później, kiedy do kawiarni „Agatka” dostarczono 50 kg cuklików „Krowek”. Tym razem Włodzimierz K. całą dostawę słodczy ukrył w kotłowni. Goście lokalu dyskotekowego przywlekli już jednak do nietybwoego sposobu uzyskiwania żądanych towarów od ajenta „Krowki” zostały przeniesione do pobliskiego sklepu WSS i tam komisjnie sprzedane, a utarg zwrócono kierownikowi „Agatki”. Trzeba przyznać, iż ozorkowski lokal poza usługami gastronomicznymi i rozrywką serwowal wiele nietypowych atrakcji, które wymagają natychmiastowej zmiany na „stanowisku” ajenta. (sk)